

STARY
JAK POWIAT

W TYGODNIKU KALENDARZ NA 2006 ROK

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 51 (207) Rok IV 20.12.2005 r. Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT) ISSN 1643-5761

OPTYK
PRACOWNIA OPTYCZNA
M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA
W PONIEDZIAŁKI OD 15.00**

Adres:
73-150 Łobez, ul. Ogrodowa 4E
tel./fax (091) 397 43 76

CUDOWNE UZDROWIENIA W ŁOBZIE



Może już niedługo jego moc będzie słać Mary Wroczyński z Florydy w USA, która 1 listopada tego roku dowiedziała się, że trzeba usunąć jej nerkę. W najstarszej gazecie polonijnej w Ameryce – "Gwieździe Polarnej" (Nr 21 z 15.10.2005 r.) - przeczytała o Żurowskim. Wsiadła do samolotu, przyjechała do Opola i po kilku dniach była w Łobzie.

czytaj str. 10 - 11

W NUMERZE:

Będzie oskarżenie w sprawie wyciętych drzew w parku w Łobzie

CHCĄ WYBUDOWAĆ KLASZTOR W WINNIKACH, CZYLI PO 470 LATACH CYSTERSI WRACAJĄ NA POMORZE

NIE DAJ SIĘ WYŁOSOWAĆ

Najlepszy fundusz emerytalny **ING Nationale Nederlanden**
Nie wierzysz to sprawdź

TVP1 Telegazeta 636

Tel. 091 39 730 71
Kom. 0 604 478 868 (SMS)

WYROBY HUTNICZE

- BLACHY, PRĘTY **Transport do klienta**
- KSZTAŁTOWNIKI itp.

Drawsko Pomorskie

DRAW-STAL ul. Starogrodzka 35,
tel./fax (094) 36 33 470

SALON FIAT SERWIS

P.H.U "DANIEL" 73-150 Łobez ul. Waryńskiego 20 tel./fax 091 39 76 501

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH MARKI FIAT

Salon sprzedaży samochodów FIAT Tel. 091 39 75 757

- nowe motorowery i skutery
- komis samochodowy i motocyklowy

W pełni wyposażony warsztat

- blacharstwo, lakiernictwo
- elektromechanika
- wymiana opon
- diagnostyka komputerowa silników
- komputerowa geometria podwozi

Naprawy powypadkowe samochodów osobowych (beztęgowkowe); rozliczenia z O.C i A.C

Telefon 0913974342 600265547

Zajezierze

Budynek mieszkalny w zabudowie bliźniaczej
- pow. użytk. 85,19 m²:
- 3 pok., kuchnia, łazienka, p.pokój, ganek.
Działka 7020 m², bud. gospodarczy i garaż - 51 m².
Centralne ogrzewanie.
Posesja ogrodzona.

CENA 90 000 zł.

OKNO OKNA, ROLETY, ŻALUZJE, MARKIZY, DRZWI ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

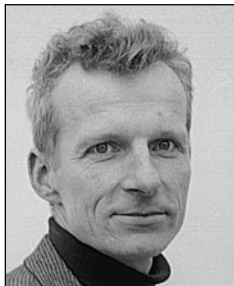
- Okucia Winkhaus Autopilot
- Profil Rehau lub Gealan
- Drzwi stalowe wejściowe KMT
- Drzwi wewnątrzmieszkaniowe
- Parapety wewnętrzne i zewnętrzne

Łobez ul. Kościelna 2a tel. 3976488
Nowogard ul. 3 maja 5a tel. 3920709
Kamień Pomorski ul. Dziwnowska 5 tel./fax 3920805

Promocja! Do każdego okna roleta materiałowa gratis
Specjalna oferta dla wspólnot mieszkaniowych
Sprzedaż ratalna Bezpłatne fachowe doradztwo i transport do klienta

SIC MBI **CENTRUM PROMOCJEI BUDOWNICTWA**

Łobez, ul. H. Sawickiej 18
tel./fax (091) 397 61 60



Kazimierz Rynkiewicz

Od dłuższego czasu zastanawiam się, o co chodzi niektórym radnym w Dobrej, którzy chcą zlikwidować CAS i w żaden sposób nie mogą zrozumieć motywacji, jakie nimi kierują.

Po artykule „Burza wokół CASu”, jaki pojawił się w Nowym Tygodniku Łobeskim zadzwonił do mnie mieszkaniec Dobrej z pytaniem o co w tym

Jak to jest z tym CASem w Dobrej Nie burza, tylko bicie piany

wszystkim chodzi. Nie umiałem mu odpowiedzieć. Po rozmowie z dyrektorem tej instytucji panią Urszulą Kołodziejczyk i burmistrzem Dobrej Barbarą Wilczek nadal nie wiem. Bo ani to walka o stanowiska, ani pieniądze za tym nie stoją, bo i jakie, a argumenty naciągane jak stare szelki, więc co?

Logika podpowiada mi jedyną odpowiedź – choroba na władzę. Niektórzy radni bardzo chcą rządzić i wydaje im się, że każdy moment do pokazania swojej siły jest dobry. A nie wykluczam, że i zapowiedź przyspieszonych wyborów samorządowych też mogła niejednemu z nich podnieść temperaturę.

Cenię docieklivość radnego Grzegorza Krzemienia, trochę mniej jego gadul-

stwo, ale wydaje się, że ostatnio próbuje zastąpić w swoim radykalizmie nieobecnego na sesjach od kilku miesięcy radnego Henryka Albińskiego. Radykalizmie oczywiście głupim, bo pozbawionym argumentów. A jak już ktoś powiedział, gdy rozum śpi, budzą się demony.

Gdyby radni wytoczyli rzeczowe argumenty za zamknięciem CASu, można by dyskutować, a przynajmniej cokolwiek rozumieć z tego. Nie przedstawili żadnych konkretnych, posługując się ogólnikami, że jest źle. Ale czy będzie lepiej? Może za tym stoi tylko szczególna niechęć do osoby dyrektora Kołodziejczyk? Czy to jednak możliwe, aby z powodu jednej osoby likwidować CAS?

Zacznijmy więc dyskusję.

Oto radny Krzemień powołując się na przykład własnego syna zarzuca dyrektorowi CAS, że kłamie. Jego syn brał udział w kursie ubojnik – wykrawacz. Dyrektor CAS miała napisać w sprawozdaniu, że wszyscy kursanci otrzymali propozycję pracy za granicą. Radny Krzemień stwierdza (cytat za NTL): „Tak się składa, że mój syn był na kursie, skończył go i nikt nie miał załatwionej pracy.”

Otóż pamiętam, ile burmistrz Wilczek włożyła energii, by taki kurs zorganizować. Zapytana o tę sprawę powiedziała mi, że z 12-osobowej grupy kursantów zatrudnionych jest 6 osób w zakładzie

„Farmer” w Nowogardzie, a 3 osoby pracują za granicą. Na dowód tego pokazała mi pismo dyrektora zakładu pana Ignacego Zaniewskiego, w którym potwierdza te dane. 9 osób na 12, to niebawala sukces, zważywszy, ile osób znajduje zatrudnienie po różnego rodzaju szkoleniach prowadzonych np. przez PUP. A że syn nie chciał lub z innych względów pracy nie dostał, to powód, by takie historie publicznie opowiadać?

„Wszyscy, którzy ukończyli kurs mogli podjąć pracę w moim zakładzie, każdy chętny do nauki zawodu i do pracy nie został odesłany z „kwitkiem”, chyba że na własną prośbę” – napisał dyrektor. Więc jak to było z synem – może trochę szczerze panie radny. Bo jeżeli taki przykład ma posłużyć do postawienia wniosku o likwidację CAS, to gratuluję argumentacji. A jak już zlikwidujemy, to kulturą zajmie się biblioteka, a w urzędzie trzeba będzie zatrudnić człowieka do pisania programów.

Szanowni radni. Trzeba czasami wyjść poza oplotki i zainteresować się

szerzej samorządem, gdy proponuje się jakieś zmiany.

Po pierwsze: pokażcie mi bibliotekę, która robi kulturę; w Łobzie? Nowogardzie? Węgorzynie? gdziekolwiek, ale pokażcie, to będzie argument, bo w waszym wydaniu to demagogia.

Po drugie: pokażcie mi samorząd, który ma samodzielne stanowisko do spraw pisania projektów? Ja znam jedno takie miasto, o którym nie sędzę, byście wiedzieli – Złocieniec. Facet za spore pieniądze ma ścigać inwestorów. Na 99 proc. miało być 250 miejsc pracy i przeszło koło nosa. Dwa lata pracy na darmo. A koszty zatrudnienia co miesiąc rosną. A może znacie osobę, która samodzielnie napisze projekty na kanalizację, kulturę, rewitalizację wsi, budowę chodników i czegoś tam jeszcze i będzie się na tym wszystkim znała? Jak jest taka dobra, to może zostanie burmistrzem? Czemu nie. Rzućcie jakieś nazwisko, to też będzie argument.

Dlaczego podałem te przykłady? Dlatego, że już wielokrotnie przed wami myślałem o podobnych rozwiązaniach i jeżeli ich nie zastosowano, to z jakichś powodów. Dobrze byłoby je znać, zanim podejmie się jakąś decyzję. Są ważne problemy do rozwiązania, o których mówicie, choćby w szkołach – niski poziom nauki w gimnazjum, przekroczenia wydatków, nadgodziny itp. Ale to wymaga poważnego podejścia, a nie bicia piany, jak w przypadku likwidacji CAS.

Opel. Twórcze myślenie – lepsze samochody.

CZAS NA KOŃSKĄ
DAWKĘ MOCY

W KINACH OD 4 LISTOPADA

TA OFERTA
PRZEJDZIE DO LEGENDY

GMAC Bank

Nie wleką! Ruszaj do salonów Opel! W najnowszej promocji oferujemy legendarnie niskie ceny i wyjątkowy kredyt Wybór 1..2..3 z niską ratą miesięczną: Corsa – 589 zł, Astra Classic II – 749 zł.

■ Corsa – od 29 900 zł	■ Meriva – od 42 950 zł	■ Zafira – rabat 14 000 zł
■ Astra Classic II – od 38 950 zł	■ Nowa Astra – od 49 950 zł	■ Vectra – rabat 15 000 zł

KOZŁOWSKI

NOWOGARD
ul. 3-go Maja 27a
tel.: 091 39 25 600
fax.: 091 39 25 601
www.opelkozlowski.pl
nowogard-salon@opelkozlowski.pl

Wszystkim
obecnym i przyszłym Klientom
radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szerokiej i bezpiecznej drogi
w 2006 Roku

TM & © 2005 Columbia Pictures Industries, Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone. © 2005 by Zoro Productions, Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone. Postać „Zoro” jest zastrzeżonym znakiem handlowym Zoro Productions, Inc. Liczba samochodów w ofercie ograniczona. Okres kredytowania 36 miesięcy. Wpłata własna: Corsa – 6890 zł, Astra Classic II – 8966 zł, RRSO 14,24%. Zużycie paliwa oraz emisja CO₂: Astra Classic II 1,4 – 6,3 l/100 km, CO₂ 151 g/km; Meriva 1,3 – 4,2 l/100 km, CO₂ 113 g/km; Corsa 1,3 CDTI – 4,3 l/100 km, CO₂ 115 g/km (wg dyrektywy 1999/100/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym: www.opel.com.pl



Zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia, dużo prezentów pod choinką, moc pozytywnych przeżyć duchowych, miłości w domu, gwiazdki na niebie, interesujących rozmów ze zwierzątkami życzy redakcja Tygodnika Łobeskiego.

tygodnik łobeski

Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532).

Współpraca: Sylwia Maczan (0609 830 211), Marcin Horbacz.

Adres redakcji:

73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730.

E-mail: tygodniklobeski@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”.

Skład: Bartłomiej Rynkiewicz
DRUK: WPPP - Łobez;
tel./fax (091) 39 73 730

Ale się porobiło

Kasztany pod choinkę



Klasa III c LO

(ŁOBEZ) Śnieg zasypał ulice i pola, nikomu w głowie kwitnące kasztany, które pachniały podczas majowych matur, a tu, na początku zimy już przedsmak przyszłorocznych egzaminów. Oj, pozmieniało się to wszystko.

W łobeskim Zespole Szkół im T. Kościuszki trzecioklasiści przychodzili w ubiegłym tygodniu do szkoły w eleganckich ubiorach. Uczestniczyli w ćwiczeniach przed maturą, zwanych maturą próbną. Zastaliśmy ich jeszcze wczoraj, gdy pisali ćwiczenia z wybranych przedmiotów. W miniony czwartek zaliczali język polski, w piątek języki obce.



Klasa III b LP

OKAZJA

Sprzedam dom własnościowy w Łobzie przy ul. Przyrzecznej pow 140 mkw działka 267 mkw pełen standard, możliwość podziału na 2 mieszkania lub prowadzenie działalności gospodarczej.

Cena 165 tys. zł.

Tel 091 397 38 26 po godz 15:00

Zakład

Mechaniki Pojazdowej

Witold Śładkiewicz

- badania komputerowe
- naprawy bieżące
- alarmy, elektronika

Łobez, ul. Waryńskiego 1, tel. 503 390 689
(Stacja pogotowia ratunkowego)

- Łącznie w sześciu klasach do ćwiczeń przed maturą przystąpiło 157 uczniów. Wśród języków obcych największą popularnością cieszył się język angielski. Wybrało go 128 uczniów liceum ogólnokształcącego i profilowanego. Język rosyjski wybrało 7 osób, pozostali niemiecki. - powiedziała nam czuwająca nad przebiegiem ćwiczeń dyrektor ZS Jolanta Manowiec.

Zajrzeliśmy do klas pani Wandy Koneckiej i Zbigniewa Szymanka. W tej pierwszej – IIIbp – aż 13 uczniów, jako przedmiot dodatkowy wybrało geografii, później wos – 10, dwóch historię i po jednym matematykę i biologię.

W klasie IIIc najpopularniejsza okazała się historia; zdawało z niej 10 uczniów. Równie popularna była geografia – wybrało ją 9 osób; biologię – 4, a wos - 2.

Matura próbna ma za zadanie sprawdzić posiadaną wiedzę i pomóc w przygotowaniu do prawdziwego egzaminu. KAR

Uwaga na szczepionki

W związku z kradzieżą szczepionek z niepublicznego ZOZ-u w Kielcach policja łobeska apeluje, by nie nabywać żadnych szczepionek z niewiadomego źródła pochodzenia. Skradzione, użyte do szczepienia, mogą wywołać powikłania ze zgonem włącznie.

Burmistrz Reska informuje

że w dniu 14.12.2005 roku został sporządzony i wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży na terenie miasta Resko.

WYBIŁ I ZNIEWAŻYŁ

(ŁOBEZ) 16 bm. około godz. 19.10, Bogumił L. lat 20 (zam. Ł., gm. Łobez), dokonał wybicia dwóch szyb w oknach dworca PKP w Łobzie, o wartości około 300 zł na szkodę PKP Przewozy Regionalne SA w Białogardzie. Następnie znieważył słownie interweniujących policjantów. Sprawca został zatrzymany i osadzony w PdOZ.

SPRZEDAŻ ŚWIEŻYCH JAJ



HURTOWNIE • Właściciel Zbigniew Ajs
Goleniów • ul. I Brygady Legionów 18
tel./fax 091 464-78-05
Gryfice • ul. Niekładzka 7
Tel./fax 091 384-29-61



USŁUGI POGRZEBOWE

Jerzy Furmańczyk

GROBOWCE, NAGROBKI, EKSHUMACJE

KWIATY - WIEŃCE - WIĄZANKI

Nowogard:

Biurowo: ul. Cmentarna 1a, tel. 39 21 466,
fax 39 21 767 - całodobowo

Stargard Szcz., ul. Limanowskiego 6, tel. 578 72 24

Dobra Now., ul. Ofiar Katynia, tel. 39 14 441

TEL. CAŁODOBOWY - 0602 350 318, 0692 354 065

Zamówienia na telefon z dostawą do domu

OFERTY PRACY PUP

AKTUALNE NA DZIEŃ 16.12.2005 r.

✓ - „Ekswood” w Kamiennym Moście zatrudni: **Stolarzy meblowych** Tel. 501-716-276

✓ - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Test w Szczecinie zatrudni: **Spawacza, Montera instalacji sanitarnej i CO, Gońca - zaopatrzeniowca** Tel. (091)431-68-50, 601-781-875

✓ - Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowe „Filter” w Gryficach zatrudni: **Szwaczki**. Tel. (091)38-446-88 - pracodawca zapewnia dojazd

✓ - P.P.U.H „Jamex” w Węgorzynie zatrudni: **Betoniarza, Operatora koparki i zwalówarki** Tel. (091)397-19-51

✓ - Euro-Transporter w Gryficach zatrudni: **Kierowcę kat. C+E** Tel. (091)384-25-27

✓ - Herkt Waldemar (targowisko Manhattan) w Szczecinie zatrudni: **Przedawcę** Tel. 502-528-777

✓ - Firma Budowlana Okno - Plast II w Łobzie zatrudni: **Przedstawiciela handlowego** Tel. (091)397-63-10, 603-39-03-17

✓ - Regionalne Centrum Pomocy Bliźniemu „Monar - Markot” w Rynowie poszukuje: **Z-cę kierownika** w ramach przygotowania zawodo-wego Tel. (091) 3976-630

✓ - Adamus HT w Węgorzynie zatrudni: **Sekretarkę** ze znajomością niemieckiego Tel. (091)397-14-29

✓ - Agencja Reklamowa Mart-B w Łobzie zatrudni: **Przedstawiciela handlowego** Tel. (091)579-22-65

✓ - PHP „Karex” w Ciesławiu zatrudni: **Kierowcę kat. C+E** Tel. (091)38-32-560

✓ - Import - Export Transport Drogowy w Sielsku zatrudni: **Kierowcę kat. C** Tel. (091)397-85-67, 607-575-889

✓ - Firma Pagok Meble w Węgorzynie zatrudni: **Ślusarza - tokarza** Tel. (091)3970-212

✓ - P.P.H.U. „An-Wi” w Resku zatrudni: **Manicurzystkę**. Tel. (091) 39-52-526

✓ - P.P.H.U. „Inter-Arimar” w Łobzie zatrudni: **Ślusarza-mechanika** Tel. 608-287-839.

Nowa kotłownia w ŚDS

Będą oszczędności



(ŁOBEZ) Nowa kotłownia gazowa w Środowiskowym Domu Samopomocy, na osiedlu Hanka Sawickiej, działa już od kilku tygodni, jednak jej uroczyste otwarcie i przekazanie dokumentacji miało miejsce w piątek. Inwestycja okazała się droższa, niż planowano.

Środowiskowy Dom Samopomocy w Łobzie działa już od kilku lat, a z zajęć i terapii, jakie są tu organizowane korzysta codziennie kilkadziesiąt osób niepełnosprawnych intelektualnie. Na siedzibę ŚDS wybrano budynek po byłym przedszkolu nr 6. Do tej pory był on, podobnie jak inne budynki na tym osiedlu, ogrzewany przez osiedlową kotłownię, należącą do spółdzielni mieszkaniowej „Łobezianka”. Kiedy jednak od spółdzielni, w ciągu kilkunastu miesięcy, odłączyła się większość bloków, w których powstały wspólnoty mieszkaniowe, było jasne, że kotłownia wcześniej czy później przestanie działać. Mieszkańcy, którzy byli teraz we wspólnotach zakładali w mieszkaniach ogrzewanie indywidualne, a co za tym idzie ciepło z osiedlowej kotłowni odbierało coraz mniej mieszkańców. Pod koniec sierpnia tego roku, prezes spółdzielni poinformował władze o tym, że kotłownia będzie wkrótce zamknięta. Gmina stanęła przed problemem zapewne-

nia ogrzewania i ciepłej wody w Środowiskowym Domu Samopomocy i świetlicy TPD na tym osiedlu.

Radni, po długich dyskusjach zdecydowali, że na ten cel zostaną przekazane odpowiednie środki. Według wstępnych wyliczeń nowa kotłownia w ŚDS miała kosztować około 50 tysięcy złotych. Jak się okazało, szacunki te były zaniżone, bo na ten cel trzeba było wydać około 90 tysięcy.

Na uroczyste otwarcie kotłowni do ŚDS przybyli: przewodnicząca Rady Miejskiej Elżbieta Kobiałka, zastępca burmistrza Ryszard Sola, skarbnik Piotr Szymczak, kierownik wydziału IK Ewa Ciechańska, dyrektor M-GOPS Elżbieta Gralińska, zastępca dyrektora Katarzyna Liebner, księgowa Elżbieta Rorata, przedstawiciel wy-

konawcy, firmy PHU „Fach” oraz Monika Smulska - kierownik ośrodka. Po przecięciu wstęgi, którego dokonało kilku gości, wiceburmistrz przekazał gospodarzowi obiektu dokumentację.

Mimo, że wykonanie tej inwestycji było dość kosztowne, to według wyliczeń władz może się zwrócić po kilku latach. Do tej pory, za ciepło dostarczane z kotłowni osiedlowej, w sezonie grzewczym, czyli przez 6 miesięcy, płacono średnio po 4 tysiące zł, a poza sezonem 2 tysiące. Łącznie było to ponad 30 tysięcy rocznie. Pierwszy rachunek za ogrzewanie, już z nowej kotłowni, wyniósł 1400 złotych, za dwa tygodnie października i listopada. Jak powiedział przedstawiciel inwestora - w czasie ostrej zimy rachunki nie powinny być wyższe niż 2 tysiące. Opłaty te będą jednak wysokie tylko przez zimę. Tak, więc oszczędności powinny być znaczne. Przypomnijmy, że ŚDS zajmuje budynek o powierzchni ponad 500 mkw. Obecnie



na zajęciach przychodzi lub przyjeżdża tu ponad 40 osób. Warsztaty i terapie odbywają się w kil-

ku grupach, pod okiem doświadczonych pedagogów i terapeutów. Zaproszeni goście mieli w piątek okazję do zwiedzenia ośrodka i przyjrzenia się tym zajęciom. Jak powiedział jeden z nich „będąc tu, wiem, że jesteśmy w Europie”. (s)



GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
 Łobez ul. Rapackiego 5, tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43
 - montaż i konserwacja
 - przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne

Zapraszamy
 od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
 hamulców, poduszek powietrznych, stanu amortyzatorów i sprężyn,
 pomiar poślizgu bocznego - ocena geometrii kół.

SALON POGRZEBOWY KREDO



Rok Założenia 1993

Nowogard, ul. 3 Maja 52 tel. 39 26 057
 Dobra, ul. Westerplatte 11, tel. 693 021 385

- * świadczymy kompleksowe usługi pogrzebowe
- * sprzedaj urn w salonie
- * załatwiamy akty zgonu
- * załatwiamy zwrot zasiłku pogrzebowego
- * miejsce na cmentarzu
- * kredytujemy pogrzeby
- * przewozy - kraj zagranica
- * przy usłudze pogrzebowej obudowa na grób - gratis
- * trumny od 600 zł
- * pogrzeby od 1500 zł
- * jesteśmy do państwa dyspozycji o każdej porze
- * przewozy na kremację - Poznań, Szczecin

Czynne 24 h



im. św. Jana z Kęt w Rumi

- POŻYCZKI
- LOKATY
- UBEZPIECZENIA

PRZELEWY BANKOWE
 Konta osobiste ROR/RB

Oddział Drawsko Pomorskie
 78-500 Drawsko Pom. , ul. Piłsudskiego 29
 tel./fax (094) 363 06 47, tel. 0 695 988 006;
 oddz-drawskopomorskie@skokjan.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

SKLEP w DOBREJ (przy Poczcie)

- Materiały Budowlane
- Elektryczne
- Sanitarne
- Elektronarzędzia
- Metalowe
- Pokrycia dachowe
- Hydrauliczne

Zapraszamy codziennie
 od 8.00 - 17.00 Soboty od 8.00 - 14.00
 Dobra Ul. Bema 2
 Tel/Fax: (091) 39 14 055

Zareklamuj się

tel. 39 73 730
 0504 042 532
 wppp1@wp.pl



MARPOL-OKNA

UL. BOH. WARSZAWY 64A
 72-200 NOWOGARD

- Okna, drzwi 3 i 5 komorowe z uszczelką w kolorze szarym
- Parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- Transport, montaż
- Gwarancja 10 lat
- Rolety wewnętrzne i zewnętrzne
- Szybki termin realizacji zamówień
- Sprzedaż ratalna

tel./fax (091) 392 70 22
 marpolokna@neostrada.pl



Husqvarna

Raty bez wpłaty



Najtaniej w Łobzie

HIT

PILARKA SPALINOWA 1,8 KM

599 zł

cena ~~1959~~

1599 zł



SERWIS NA MIEJSCU

ŁOBEZ ul. Rapackiego 22, tel 397 68 29

RESKO ul. Jedności Narodowej 7, tel 395 10 87
 NOWOGARD ul. Warszawska 7, tel 392 68 57

Burmistrz Dobrej Ul. Rynek 1 72- 210 Dobra

ogłasza konkurs ofert na realizację zadania publicznego mającego na celu reintegrację zawodową i społeczną osób dotkniętych wykluczeniem społecznym na 2006 rok.

Przedmiotem konkursu jest wspieranie wykonywania zadania publicznego, w zakresie:

reintegracji zawodowej i społecznej osób dotkniętych wykluczeniem społecznym, które ze względu na swoją sytuację życiową nie są w stanie własnym staraniem zaspokoić swoich podstawowych potrzeb życiowych i znajdują się w sytuacji powodującej ubóstwo oraz uniemożliwiającej lub ograniczającej uczestnictwo w życiu zawodowym, społecznym i rodzinnym na terenie gminy DOBRA.

Wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na realizację zadania: 39.600,00 (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset złotych 00,00) od stycznia do grudnia 2006 roku.

Oferty można składać od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30 do 15.30 w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Dobrej ul. Rynek 1 do dnia 30 grudnia 2005 roku (decyduje data wpływu).

Wszelkie szczegółowe informacje o programie oraz formularz oferty umieszczone są na stronie internetowej: <http://www.dobragmina.pl>. Informacje można także otrzymać w Urzędzie Miejskim pokój Nr 6 telefon 091 39 14 528.

Oferty zostaną rozpatrzone w terminie 7 dni od daty zakończenia ich przyjmowania

Wieści ze Szkoły Podstawowej w Resku

Akcja "SOS Wioski Dziecięce" zakończona!

O akcji stowarzyszenia "SOS Wioski Dziecięce" dowiedzieliśmy się od naszej pani. Celem tej akcji była zbiórka pieniędzy przeznaczonych na wyposażenie rodzinnych domów dziecka w Wiosce Dziecięcej SOS w Karlinie. Pani opowiedziała nam o trudnej sytuacji dzieci z domów dziecka. Zrobiło nam się ich żal, ponieważ wiele z nich nie może wychowywać się ze swoim rodzeństwem. Postanowiliśmy wziąć udział w świątecznej akcji i zainteresować nią inne klasy. Zorganizowaniem zbiórki zajął się Samorząd Uczniowski. Zebraliśmy i przekazaliśmy na konto stowarzyszenia 161 zł. Klasy I-III zebrały 106 zł, klasy IV-VI 55 zł. Cieszymy się, że w ten sposób pomogliśmy w tworzeniu rodzinnych domów dziecka i daliśmy szansę naszym rówieśnikom na szczęśliwe dzieciństwo.

Maja Tytus, Sandra Leszczyńska, klasa II b.

Wycieczka do Szczecina

Dnia 15 grudnia uczniowie z klasy IV c i V c wraz z wychowawcami p. Bożeną Meger i p. Anną Mischyszyn udali się autokarem szkolnym na wycieczkę do Szczecina. Wycieczka ufundowana została przez Nadleśnictwo Resko, jako nagroda za uczestnictwo w ogólnopolskim konkursie "Czysty las", prowadzonym przez p. Marzannę Muszyńską i Halinę Szatkowską, pod kierunkiem p. Mariusza Borowskiego. Po przyjeździe do Szczecina zwiedzaliśmy kolejno: Akademię Morską, w której jako najciekawsze zobaczyliśmy układ gwiazd, służących marynarzom za kierunkowskaz. Następnie udaliśmy się do portu, gdzie stały zacumowane statki.

Kolejnym miejscem, które zwiedzaliśmy, było Muzeum Narodowe. Oprowadzała nas pani przewodnik. Opowiadała nam bardzo ciekawie o różnych eksponatach zgromadzonych w pomieszczeniach muzeum. Dowiedzieliśmy się, że w latach 60-tych kuchnie wyglądały inaczej. Zamiast kuchenek gazowych były piece, w których palono drewnem, zaś w latach 70-tych w salonach fryzjerskich mężczyźni golili się brzytwami. Lata te również przyniosły sławę szczecińskiemu zespołowi wokalnemu "Filipinki". W latach 80-tych i 90-tych nastąpił rozwój techniki, a w sklepach pojawiły się kolorowe telewizory.

Na koniec naszej wycieczki udaliśmy się do Multikina w centrum handlowym Galaxy, na film pt. Kurczak Mały. Film który obejrzelśmy wprowadził nas w dobry nastrój. Sądzymy, że pouczająca wycieczka pozostanie nam długo w pamięci. Dziękujemy Nadleśnictwu za tak wspólną nagrodę.

Justyna Choroszko i Jakub Gradus z kl. V c.

Uwaga bezrobotni i przedsiębiorcy

Staże, przygotowania zawodowe i inne

(POWIAT) W związku z wprowadzeniem nowych form zatrudnienia informujemy i przypominamy o możliwości skorzystania z nich, zarówno przedsiębiorcom, jak i bezrobotnym. O to, kto może ubiegać się o odbycie stażu lub przygotowania zawodowego oraz o pracach społecznie użytecznych rozmawiamy z panią Zenoną Wójtowicz z Powiatowego Urzędu Pracy w Łobzie.

STAŻE

Do odbycia stażu kwalifikują się młodzież do 25 roku życia. Może on trwać od 3 do maksymalnie 12 miesięcy. O odbycie stażu można starać się wszędzie. Jeżeli jednak pracodawca we wniosku wykaże, że zmniejsza zatrudnienie i zwalnia ludzi, a ubiega się o stażystów, to ma małe szanse.

- Zawieramy umowy z pracodawcami - jak się to mówi - rozwojowymi, którzy stwarzają nowe stanowiska pracy, a poza tym deklarują zatrudnienie choćby części stażystów. Chodzi przecież o to, aby ci młodzi ludzie po zakończonym stażu mieli szansę na jakąś pracę. Jeśli jednak pracodawca deklaracji zatrudnienia nie złoży, a mamy jeszcze wolne środki i na odbycie stażu są chętni, istnieje możliwość podpisania umowy. - mówi Zenona Wójtowicz.

PRZYGOTOWANIA ZAWODOWE

Inną formą łagodzenia skutków bezrobocia są przygotowania zawodowe. Formą są bardzo zbliżone do staży, ale są skierowane do trochę innej grupy osób.

- Na przygotowanie zawodowe możemy skierować osoby długotrwale bezrobotne, bezrobotnych powyżej 50 roku życia, bezrobotnych bez kwalifikacji zawodowych, bezrobotnych samotnie wychowujących dziecko do lat 7 oraz bezrobotnych niepełnosprawnych. Przygotowanie zawodowe może trwać maksymalnie 6 miesięcy. Przy przygotowaniach zawodowych i przy stażach Powiatowy Urząd Pracy płaci osobom skierowanym tak zwane stypendium w wysokości kwoty

zasiłku, to jest 504,20 złote brutto. W tym wypadku pracodawca ma o tyle korzystną sytuację, że nie zawiera umów o pracę, nie nawiązuje stosunku pracy. Te osoby w dalszym ciągu mają status osoby bezrobotnej. - objaśnia pani Wójtowicz.

Zapytaliśmy, czy staż lub przygotowanie zawodowe wliczają się do praw nabytych.

- Wliczają się do świadczeń emerytalno - rentowych, bo przecież odprowadzamy składki. Także do stażu pracy. Nie liczy się natomiast do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych. Przy robotach publicznych lub pracach interwencyjnych jest nawiązywany stosunek pracy między pracodawcą a pracownikiem i wtedy jest inaczej. Staż i przygotowanie zawodowe są formami zdecydowanie korzystniejszymi dla pracodawcy, niż dla pracownika. - ocenia.

PRACE SPOŁECZNE UŻYTECZNE

Prace społecznie użyteczne organizują gminy. Na ich wniosek starosta może skierować bezrobotnego bez prawa do zasiłku, korzystającego ze świadczeń pomocy społecznej, do wykonywania prac społeczno-użytecznych w miejscu zamieszkania lub pobytu, w wymiarze 10 godzin w tygodniu. Wykonywanie tych prac odbywa się na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy starostą a gminą, na rzecz której te prace się odbywają. Bezrobotnemu bez prawa do zasiłku przysługuje świadczenie w wysokości nie wyższej, niż 6 złotych za godzinę wykonywanej pracy. Bezrobotny może więc przepracować maksymalnie 10 godzin tygodniowo, za co otrzyma maksymalnie 60 złotych.

- Pieniądze te należą się tylko za przepracowany okres, jeśli więc bezrobotny udokumentuje, że był na zwolnieniu lekarskim, to pieniędzy nie otrzyma. - informuje pani Wójtowicz.

Starosta refunduje gminie ze środków funduszu pracy 60 procent kwoty świadczenia, 40 procent musi dać gmina. (s)



Wigilia w Worowie



życzenia, a następnie podzielono się opłatkiem. Świąteczny nastrój podkreślono jeszcze poprzez wspólne śpiewanie kolęd. Pod świetlicową choinką czekały na dzieci paczki, przygotowane przez opiekunkę świetlicy – panią Ewę Olejnik. Znalazły się w nich owoce oraz słody-

Jak co roku przed Bożym Narodzeniem, worowska społeczność zebrała się, aby wspólnie uczcić to święto. W piątek, 16-ego grudnia, do wiejskiej świetlicy przybyli rodzice, uczęszczających tam dzieci wraz ze swymi pociechami. Zaproszono również proboszcza – księdza Dariusza Grygowskiego oraz burmistrza Łobza – Pana Marka Romejko, który niestety nie mógł przybyć.

Wysłał jednak swego zastępcę – wiceburmistrza Ryszarda Solę, który przybył wraz z córką. Dorosli mieszkańcy Worowa przygotowali suty poczęstunek. Na wigilijnym stole znalazły się między innymi: pierogi, ryby, sałatka, barszcz i różne rodzaje ciast. Z kolei dzieci za-



jęły się stroną artystyczną; czytano fragmenty z Biblii, śpiewano i grano kolędy. Zaproszeni goście złożyli wszystkim bożonarodzeniowe

stanowiło przyjemny przedsmak tego, co czeka je za tydzień. Życzymy kolejnych tak udanych imprez i więcej inicjatyw społecznych.

stanowiło przyjemny przedsmak tego, co czeka je za tydzień. Życzymy kolejnych tak udanych imprez i więcej inicjatyw społecznych.



Przewóz osób

Mirosław Biały
72-315 Resko, ul. Gdańska 4/2
tel. 0-602 454 049 lub 39 513 55

Wynajem luksusowych autobusów i busów
- wycieczki turystyczne na terenie kraju
- przewozy grup zorganizowanych
- imprezy okolicznościowe



AUTO-TOP

UŻYWANE I NOWE CZĘŚCI
SAMOCHODOWE

blacharstwo, lakiernictwo,
mechanika, diagnostyka

SZYBKO
MONTAŻ

SZYBY

AUTO NA GAZ!

Montaż instalacji gazowych
z homologacją

Nowogard, ul. Kilińskiego 25
tel. 39 25 627, 39 20 303, kom. 0601 897 368

krótkie terminy,
solidne wykonanie
gwarancja

Potrzebujesz szybko pieniędzy?

Pożyczka od ręki

Łobez | ul. Krótka 4 | tel. (091) 3974383
kom. 0 501 660 878

Bank BPH

Usługi Finansowe
Partner Banku BPH SA

A to moje AYGO



Wyraź siebie, bądź trendy, nowa Toyota AYGO jest niepowtarzalna, tak jak Ty. Piękna, nowoczesna linia, miejska funkcjonalność, bezpieczna konstrukcja i najwyższej jakości wykonanie – to nowe AYGO. Z nim na pewno wyróżnisz się w miejskim tłumie. Sprawdź tylko, które AYGO pasuje do Ciebie. Odwiedź salon Toyoty



TOYOTA

AYGO – zużycie paliwa (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) w cyklu mieszanym wynosi 4,6 l/100 km.
Emisja CO₂ (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami) wynosi 109 g/km.

Wyróżnij się



TOYOTA **nowogard** SP. Z O.O.
ul. 3-go Maja 27b, 72-200 Nowogard
salon tel. 39 25 700, serwis tel. 39 25 702,
dział części zamiennych tel. 39 25 700, fax 39 25 701
www.toyotanowogard.pl e-mail: 002@toyota.pl

TOYOTA
FINANCIAL SERVICES

Wrócili po 470 latach na Pomorze

Cystersi wybudują klasztor w Winnikach

(WINNIKI gm. Węgorzyno) Mała wioska Winniki, leżąca przy trasie Węgorzyno – Chociwel, stała się miejscem niebywałego wydarzenia. Mający tu dom i ziemię pan Bogusław Młodzieniak przekazał całą posiadłość Cystersom. W ten sposób powracają oni na Pomorze po 470 latach nieobecności.

Gdy odwiedzam pierwszego w powiecie Cystersa, ojca Rajmunda Guzika, akurat przywozi z Węgorzyna kilka worków cementu. Wokół budynku krząta się kilku mężczyzn. W środku duży i ciepły pokój sprawia przyjemne wrażenie, pomimo że jest cały zastawiony różnymi meblami. W kominku płonie ogień, w części kuchennej krząta się mama księdza Rajmunda, szykując obiad.

- Wkład do kominka dostaliśmy od przyjaciół, musieliśmy tylko dokupić rury. – mówi ojciec Rajmund. – Meble, które są tu zmagazynowane również dostaliśmy od ludzi.

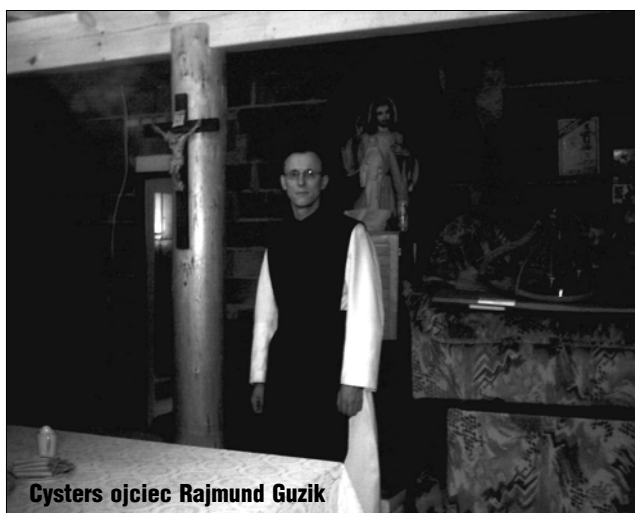
Mówi, że pochodzą ze Świętokrzyskiego. Zastanawiam się, czy wiedzą, w jakie rejony trafił, czy podążają takiemu wyzwaniu jak budowa tutaj klasztoru. Później okaże się, że znają rzeczywistość terenów popegeerowskich i są zahartowani. Syn, zanim został Cystersem, uczęszczał do szkoły podstawowej w Daszewie koło Karlina, później skończył technikum rolnicze w Tychowie koło Białogardu. Nadal lubi „grzebać” w ziemi.

- Jestem z wykształcenia rolnikiem. Z powołania księdzem. Mieszkańka tego to Cysters. – nadzwyczaj lapidarnie streszcza wybór właśnie tego zakonu.

WĄCHOCK – ŚWINOUJŚCIE – WINNIKI

Siadamy za stołem, pani Guzik podaje kawę i rozpoczynamy rozmowę. Ojciec Rajmund to pogodny i bezpośredni człowiek w średnim wieku. Do Winnik przyjechał z Wąchocka. Kto nie zna tej wsi słynnej z dowcipów o sołtysie? – Chyba wszyscy. Już mniej ludzi wie, że tam znajduje się opactwo Cystersów. To właśnie do tego zakonu wstąpił po ukończeniu technikum młody Rajmund Guzik.

W tym czasie, gdy ojciec Rajmund



Cysters ojciec Rajmund Guzik

studiował teologię, w Winnikach pojawił się pan Bogusław Młodzieniak ze Świnoujścia. Był rok 1990. Kupił sporą działkę z parkiem i gruzami po dworku, który kiedyś się tam znajdował. Sześć lat później dokupił opuszczony i zdemastrowany budynek, kiedyś zapewne gospodarczy, w którym przed laty mieściła się świetlica.

- Niektórzy myśleli, że trzymam to, żeby odsprzedać z zyskiem. Miałem propozycje kupna nawet od Niemców, ale niektórzy w rozmowach wydawali

mi się bezwzględni, a ja chciałem, by to miejsce służyło wyższemu celom. Jestem człowiekiem, który ma idee. – mówi pan Bogusław.

Na początku miało tu być miejsce do modlitwy dla osób należących do Ruchu Odnowy w Duchu Świętym ze Szczecina. Pomysł upadł i nie bardzo było wiadomo, co z tym zrobić. Gospodarz oparł się na pokusie sprzedania gospodarstwa komukolwiek. Wreszcie trafił na informację o Cystersach.

- Nie wiedziałem, że jeszcze istnieje. – przyznaje. –

Wydali mi się najbliżsi mojej idei. W czerwcu zadzwoniłem do opata w Wąchocku i powiedziałem mu o darowiznie. Z początku nie bardzo chciał wierzyć, ale po dwóch rozmowach przyjechał z ojcem Rajmundem zobaczyć to miejsce. Spodobało im się i szybko załatwiliśmy wszelkie formalności. – mówi.

W Wąchocku postanowiono, że „pionierem” na Ziemiach Odzyskanych zostanie ojciec Rajmund. Spakował się i przyjechał.

900 LAT W POLSCE

Cystersi to stary zakon monastyczny, wyrosły z ruchu pustelniczego. Liczy około 900 lat. W Polsce istnieją cztery opactwa, w Krakowie, Jędrzejowie, Szczyrzycu koło Limanowej i w Wąchocku. W tym ostatnim, skąd przyjechał ojciec Rajmund, klasztor założono w 1179 roku. Na Pomorze Cystersi wracają po 470 latach, po długim okresie panowania protestantyzmu niemieckiego. Skąd się wywodzą?

- Obecny papież wybrał imię Benedykta. Benedykt z Nursii napisał regułę naszego zakonu. Święty Benedykt, kiedy była wędrówka ludów i wielkie zamieszanie w Europie, był opatrnościowy, bo klasztory cysterskie były ostojami nie tylko duchowości, ale też gospodarności. Cystersi to reforma Benedyktynów, którzy zeszli z gór w doliny, aby utrzymywać się z pracy własnych rąk, żyjąc według reguły św. Benedykta: módl się i pracuj. To jest dewiza Cystersów. Przez wieki uczyli oni ludzi kultury rolnej, budownictwa, muzyki, sztuki, nieśli ze sobą duże dziedzictwo kulturowe i duchowe. – opowiada ojciec Rajmund.

CHLEBIHERBATKA

Klasztor to na dzisiaj plany dość odległe. Najpierw ma tu powstać dom rekolekcyjny, chociaż ojciec Rajmund już od kilku dni gościnnie takie rekolekcje głosi w kościołach parafii łobeskiej i węgorzyńskiej. Pytam, czy taki dom to nie będzie „konkurencja” dla kościołów. Okazuje się, że ma służyć trochę innym celom - pogłębieniu duchowości.



- Wielu ludzi potrzebuje wyciszenia. Objawienia Maryjne mówią – przeznaczcie czas na odnowienie duchowe. Człowiek jest ciągle zagoniony, zajęty materializmem, nie ma czasu na wyciszenie. Jest w społeczności potrzeba takiego wyciszenia i ten dom ma służyć temu. Ludzie mogą tu przyjechać na trzy dni i o chlebie i wodzie, no, powiedzmy – herbacie, wyciszyć się i spojrzeć głębiej na swoje życie. – opisuje przyszłą rolę tego miejsca.

CIĄGLE NAS ZASKAKUJE

- Wszystko jest z opatrności Bożej i dobrej woli ludzkiej. – mówi ojciec Rajmund, gdy pytam go o pieniądze potrzebne na zagospodarowanie domu i budowę klasztoru. - Przyjechałem nie mając prawie nic. Zaraz napisałem listy do całej mojej rodziny i przyjaciół o wsparcie w tym dziele. Cały czas liczymy na opatrność, a ona ciągle nas zaskakuje nową miłością, nowymi ofertami, ludzką życzliwością. Spotykam na swojej drodze ludzi, którzy w różny sposób pomagają. Niedawno przywieźli nam meble. – pokazuje na stojące obok używane szafki. - Przyjechał mój dawny przyjaciel zobaczyć jak mieszkamy i fundnął nam trochę narzędzi, kable i materiały potrzebne do budowy. To są czasami niewielkie ludzkie ofiary, ale kiedy zbierze się ziarno do ziarnka, cegielkę do cegielki, to powstaje dom. – mówi ojciec Rajmund.

JESTEM SZCZĘŚLIWY

Na koniec pytam pana Bogusława Młodzieniaka o darowiznę, którą uczynił, a który to gest wydaje się być absolutnie wyjątkowy na tle naszego zabiegania o dobra materialne. Każdy chce nie tylko mieć, ale mieć wciąż i wciąż coraz więcej, a on oddaje...

- Spotykałem sporo ludzi takich, którzy się dziwili lub nawet wyśmiewali z tej mojej decyzji. Jednak spotkałem przez ten czas dużo ludzi życzliwych i jestem im serdecznie wdzięczny. Jestem człowiekiem, który musi mieć ideę, a jest nią służba Bogu. Mam zagwarantowany dożywotnio pokój w domu rekolekcyjnym i to mi wystarczy. Jestem szczęśliwym człowiekiem. – mówi pan Bogusław.

Kazimierz Rynkiewicz



Sanepid kontra przedsiębiorca

SĄD NIE UZNAŁ ARGUMENTÓW HANDLOWCA

(ŁOBEZ) Zapadł wyrok w sprawie przedsiębiorcy z Dobrej, pana Rafała Piłata, który odmówił wydania pracownikom Sanepidu próbek do badania. Sąd nie podzielił jego argumentów, że nie został on wystarczająco poinformowany o przepisach, na podstawie których Sanepid może pobrać określoną ilość próbek.

Przypomnijmy; pan Rafał Piłat, mający w Dobrej sklep przemysłowy, odmówił pracownikom Sanepidu bezpłatnego wydania towaru, który chciały pobrać na próbki, do zbadania ich jakości. Sanepid skierował sprawę do Sądu Rejonowego w Łobzie, domagając się ukarania handlowca za utrudnianie działalności Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Przedsiębiorca już podczas pierwszej rozprawy, która odbyła się w listopadzie, nie negował, że poinformowano go o ogólnych przepisach, na podstawie których Sanepid ma prawo go kontrolować. Domagał się jednak podania takich przepisów, które konkretnie mówią o tym, w jakiej ilości towar może być pobrany.

- Na podstawie ogólnych przepisów o kontroli można wnieść dowolną ilość artykułów. - argumentował.

Sędzia na drugą rozprawę, która odbyła się na początku grudnia, wezwał świadków, czyli pracownice, które chcia-



ły pobrać próbki i żonę przedsiębiorcy, która była w tym czasie w sklepie.

Obie pracownice PIS, panie Joanna Sibera i Wanda Olczak, podobnie opisa-

ły sytuację, jaka miała miejsce podczas kontroli. Powiedziały, że chciały pobrać na próbki 4 miseczki chińskie, do badań na zawartość kadmu i ołowiu. Powołały się na art. 4 i 25 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

-Kategorycznie odmówił wydania próbek. Stwierdził, że możemy wziąć, jak zapłacimy. - mówiła pani Sibera.

Wobec odmowy wydania towaru na próbki sporządziły protokół, który właściciel podpisał, odnotowując w nim swoje zastrzeżenia. Na uwagi, że towar posiada certyfikat i nie ma sensu powtórnie go badać wyjaśniały, że kontrola ma na celu sprawdzenie, czy produkty, które trafiają na rynek, nie odbiegają od normy.

- Producent, żeby uzyskać zezwolenie na sprzedaż produktu musi uzyskać zezwolenie

Głównego Inspektora Sanitarnego. Wysłała mu partię, na podstawie której uzyskuje zgodę na sprzedaż, ale na ry-

nek idzie duża ilość tego towaru i my badamy, czy nie odbiega on jakościowo od normy. - tłumaczyła pani Sibera.

- Badamy, czy produkty znajdujące się w obrocie są bezpieczne dla konsumenta. Mimo atestów my musimy pobierać próbki do badań, bo mogą mieć inny skład, zmieniony w trakcie produkcji. - mówiła pani Olczak.

Na pytanie oskarżonego, czy były mu cytowane jakieś inne przepisy odpowiedziała, że nie było potrzeby, bo wystarczą przepisy o GIS. Na kolejne pytanie, czy poinformowano go o ilości pobieranych próbek usłyszał, że ilość określa Polska Norma, która wskazuje, że pobrać należy 4 identyczne przedmioty.

Jednak oskarżony nie ustępował.

- Czy nie prosiłem kilkakrotnie o podanie przepisów odnośnie ilości pobieranych próbek? - pytał.

- Przedstawiliśmy art. 4 i 25, a pan ciągle się domagał przedstawienia przepisów. My Polskich Norm nie mamy. Ilości są uzgadniane z laboratorium. - usłyszał odpowiedź.

- Czy na podstawie cytowanych mi artykułów 4 i 25 można dowiedzieć się o ilości pobieranych próbek? - naciskał. Odpowiedzi nie usłyszał.

Przesłuchiwana żona przedsiębiorcy pani Monika Piłat, która była podczas kontroli stwierdziła, że kryterium oceny wyboru próbek było to, że miseczki są ładne. Dodała, że pracownice pytane o szczegółowe przepisy dotyczące ilości pobieranych próbek twierdziły, że to zależy od ich uznania.

Reprezentująca Sanepid na rozprawie radca Jędrzej Hajdukiewicz zachęcał się w tym momencie.

- Wysoki sędzie, to jest żona.

Zasugerowała, by sąd nie brał jej słów pod uwagę.

W ostatnim słowie oskarżony stwierdził, że gdyby podczas kontroli miał poczucie, że wszystko jest zgodnie z prawem, to by wydał towar na próbki.

- W sprawie Polskich Norm dzwoniłem do Sanepidu i nie potrafili mi powiedzieć. Szukałem w Internecie i też nie było. Te normy nie są dostępne. - powiedział.

Sędzia nie docenił włożonego przez przedsiębiorcę trudu w dotarcie do zapisów Polskich Norm i uznał, że jego вина nie budzi wątpliwości. Stwierdził, że przepisy są powszechnie dostępne.

- W jego dobrze pojętym interesie należy zapoznanie się z nimi. - pouczył.

Za odmowę wydania próbek Rafał Piłat ukarany został grzywną w wysokości 200 zł. Sąd ulżył jego doli zwalniając go z kosztów postępowania sądowego. KAR

Otwarty Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Prezesa TKKF „Błyskawica”

Turniej odbył się na hali widowiskowo-sportowej w Łobzie w dniu 17 grudnia 2005 r. Organizatorem było Ognisko TKKF „Błyskawica” w Łobzie. Imprezę przygotował i przeprowadził p. Marian Szyjka, znany łobeski działacz sportowy, popularyzator sportu i rekreacji. Pan Marian należy do zanikającej grupy ludzi, którzy poświęcając swój czas i energię, działają społecznie na rzecz sportu łobeskiego.

Udział wzięły 4 drużyny: Studenci (kpt. Grzegorz Kowalczyk), Koczownicy (kpt. Kamil Iwachniuk), Czarne Kruki (kpt. Karol Wielgus) i Nakacu Team (kpt. Paweł Winiarski). Sędziowali Marian Szyjka i Jakub Sola.

Punkty zapisywali i podliczali dziewczęta z L.O. (sędziowie punktowi), skierowani przez p. Bożenę Kordyl. Turniej rozegrano systemem każdy z każdym. Puchar Prezesa TKKF „Błyskawica” w Łobzie zdobyli Studenci, wygrywając wszystkie mecze (6 pkt.). II miejsce i Puchar Prezesa Światowida uzyskali Koczownicy (4 pkt.), III miejsce i Puchar Prezesa Gminnego Zrzeszenia LZS w Łobzie zdobyli Czarne Kruki (2 pkt.).

Oto skład zwycięskiej drużyny: Grzegorz Kowalczyk (kpt.), Mateusz Witas, Cezary Szulc, Piotr Kordyl, Sebastian Pawlusiński i Paweł Rorata. Organizatorzy składają podziękowania sponsorom oraz tym wszystkim, którzy pomagali przy organizacji zawodów. Bez takich ludzi turniej nie mógłby się odbyć.

Turniej przygotowany został z myślą o łobeskiej młodzieży. Organizatorzy liczyli na większe zainteresowanie. Brakowało bowiem wielu zespołów i dobrych zawodników, których się spodziewaliśmy. Szczególny zawód sprawił brak drużyn szkolnych z liceum i gimnazjum. Pomimo wstępnych uzgodnień z nauczycielami żaden z nich nie przygotował zespołu, ani nie zaszczylił turnieju swoją obecnością. Tym bardziej że impreza nie związana była z dużymi kosztami, jakie wiążą się np. z wyjazdami na zawody do innych miast.

Do zobaczenia na następnym turnieju!

Za zarząd
TKKF Błyskawica A.K.

CUDOWNE UZDROWIENIA

Kiedyś wielu ludziom w Polsce Łobez kojarzył się ze Stadem Ogierów. Teraz z jednym z najwyższych w kraju bezrobociem. To wszystko niedługo przyćmi legenda o Ryszardzie Żurowskim. Mam przed sobą "Złotą Księgę Uzdrowicieli", napisaną przez Bogdana Nowaka, znanego od lat dziennikarza zajmującego się naturalnymi metodami uzdrawiania. Opisuje w niej 61 polskich bioenergoterapeutów. Żurowski jest wśród nich. Może już niedługo jego moc będzie sławić Mary Wroczyński z Florydy w USA, która 1 listopada tego roku dowiedziała się, że trzeba usunąć jej nerkę. W najstarszej gazecie polonijnej w Ameryce – "Gwieździe Polarnej" (Nr 21 z 15.10.2005 r.) – przeczytała o Żurowskim. Wsiadła do samolotu, przyjechała do Opola i po kilku dniach była w Łobzie. Siedzieliśmy w listopadowy wieczór i rozmawialiśmy o jej wielkiej nadziei na wyleczenie. Do Łobza z Opola przywiózł ją szwagier Konstanty Jurkowski.

- Przywiozłem Mary na leczenie i przy okazji ją skorzystałem. Miałem tłuszczyki, ale nie sądziłem, że da się usunąć. – mówi po tym, jak wyraźnie zaczęły się zmniejszać.

Pytam o odczucia po zetknięciu z bioenergoterapeutą.

- Poczulem bardzo silne mrowienie na całym ciele w momencie, gdy znalazłem się w pokoju pana Żurowskiego. Podobne odczucia miałem w Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Tam również jest bardzo silna energia, którą odczuwam tak, jakby mi ktoś wysypał mrowisko na głowę i ono schodziłoby po mnie w dół. To samo czuję tutaj, w kontakcie z jego osobą. W ogóle pierwszy raz spotykam się z czymś takim. Jestem naprawdę zaszokowany. – mówi Jurkowski.

Opowiada, że siedząc w pokoju na górze czuje, kiedy do budynku wchodzi bioenergoterapeuta.

Od ponad miesiąca rozmawiam z pacjentami Ryszarda Żurowskiego i z nim samym. Z osobami z Drawska Pom., Gorzowa, Świdwina, Szczecina, Świnoujścia... Z niektórymi osobiście, do innych dzwonię i wypytuję o szczegóły. Opisują swoje choroby, często wieloletnie zmagania z nimi, moment, w którym podjęli decyzję o przyjeździe do Łobza. Zazwyczaj był to moment wyczerpania się wszelkich nadziei na ratunek ze strony lekarzy i medycyny. Po wielu latach cierpienia i dojścia do krańca wytrzymałości lub takiego pogorszenia się stanu, że lekarze nie dawali już nadziei lub proponowali operacje, które wcale nie musiały wyleczyć lub były ryzykowne dla życia. Z tych opowieści wyłania się obraz ludzkiego cierpienia spowodowanego najprzeróżniejszymi chorobami, ale także obraz współczesnej medycyny i naszej służby zdrowia. Jeszcze kilkadziesiąt, a nawet kilkanaście lat temu, bioterapia była w oficjalnej medycynie tematem tabu. Dzisiaj wizyty u bioenergoterapeutów są czymś normalnym, a oni sami nie muszą już tłumaczyć się przed

medycyną ze swoich "nienaukowych" metod.

Człowiek śmiertelnie chory nie chce wiedzieć, jaką wiedzę zgromadzono na temat jego choroby, jeżeli ta wiedza na obecnym etapie nie jest w stanie mu pomóc. Przecież lecąc się w szpitalach i tak nie dowiaduje się o szczegółach swojej choroby. Wiedza potrzebna jest lekarzom, nie pacjentowi. Gdyby wyleczenie zależało od posiadanej wiedzy, to każdy z nas musiałby skończyć studia medyczne. Podobnie jest z bioterapią. Dla pacjenta liczy się końcowy efekt, czyli uzdrowienie.

Łobezianin popularny w Gorzowie

Uleczonych przez Żurowskiego przybywa. Jest ich z roku na rok coraz więcej. Wieści rozchodzą się bardzo szybko. Jeden przekazuje drugiemu, tak jak w Gorzowie Wielkopolskim.

- Już dużo moich znajomych z Gorzowa jeździ do Łobza. Każdy jest w szoku. – opisuje popularność Żurowskiego Mirosława Krupska, która po raz pierwszy przyjechała do niego 5 lat temu. Jednak najpierw sama musiała doznać szoku, gdy łobezianin przesunął ręką po jej nodze i poczuła ciepło.

- Zobaczyłam jego zdjęcie w gazecie i poczułam, że muszę tam jechać. Byłam w Łobzie w sobotę. W poniedziałek, jak byłam u chirurga i zaczął mi grzebać w ranie, to darłam się na całą przychodnię, bo poczułam ból w nodze, a przedtem nie czułam nic, była martwica. – mówi.

Z rozpędu opowiada o swoich wnuczkach, które też trafiły do Łobza. Jedna miała kaszaka, u drugiej, zaraz po urodzeniu, lekarze wykryli wadę serca. Nie musiała namawiać na wizytę u Żurowskiego. Po cudownym wyleczeniu matki jej dorosłe dzieci, ze swoimi dziećmi, chętnie odwiedziły Łobez. Wizyta dwutygodniowego noworodka to rzadki przypadek w działalności bioenergoterapy.

- U jednej wnuczki kaszak zniknął, u drugiej, tej dwutygodniowej, kolejne badanie nie wykazało już wady serca. – opisuje z entuzjazmem wszystkie cudowne uleczenia, jakich doznała w rodzinie pani Mirka. - Byłam wcześniej u Filipińczyków, ale u pana Żurowskiego energią jest zupełnie inna. Ale niech pan porozmawia z Zosią Pankowską, to są dopiero cuda. – mówi i podaje mi numer telefonu koleżanki.

Weszła o kulach, wyszła bez nich

Pani Zofia zachorowała w niewinnych okolicznościach. Po prostu pośliznęła się. Był luty 2003 rok. Zerwała sobie wiązadło stopy. Pod założonym gipsem zrobiła się zakrzepica. Za wiązadłem "poleciała" łękotka. Kuśtykała o kulach przez cztery miesiące, chodząc po lekarzach. Przygotowywała się do operacji. Pewnego dnia spotkała panią Mirkę, która opowiedziała jej o Żurow-

skim. W Łobzie wysiadła przed jego gabinetem i weszła opierając się na kulach. Gdy wyszła bez nich, towarzyszące jej osoby nie mogły wyjść ze zdumienia.

- Gdy dotknął mnie rękami, czułam, jakby ktoś przypalał mnie gorącym żelazem. – mówi. – Obeszło się bez operacji, nie biorę tabletek, żyję normalnie.

Pani Zofia również nie może powstrzymać się, by nie opowiedzieć o swoich wnuczkach. Jedna z nich bardzo długo moczyła się. Zrobiono wszelkie badania, ale nikt nie potrafił powiedzieć co jest tego przyczyną. Druga miała nieustanne bóle żołądka. Odsyłano ją od lekarza, do psychologa, podejrzewając nerwicę szkolną. Po pobycie w Łobzie obu dziewczynkom przeszły opisane objawy.

Onkolog nic nie stwierdził

Trzecią gorzowianką, która trafiła do Łobza za namową pani Mirki jest pani Mariola Nowak. Bolała ją pierś i po pewnym czasie palcami wymacała guzka. Ból nie ustawał przez kilka miesięcy i zanościło się na operację. Już po pierwszym seansie u Żurowskiego ból przeszedł a guzek znikł, co potwierdził onkolog.

Podobne uleczenie przeżył rybak z Kołobrzegu, dzisiaj około 80-letni pan Edward A. Za uchem pojawiła się krostka. Przez 5 lat rozrosła się do 2 centymetrów. Lekarze zrobili biopsję i okazało się, że to czerniak – rak złośliwy. Badania w Warszawie potwierdziły diagnozę.

- O Żurowskim dowiedziałem się z gazety. Byłem trzy razy i guzek zniknął. – potwierdza leczniczą moc Żurowskiego pan Edward.

Chcieli mi wyciąć żołądek

Gdy odwiedzam dom pana Waldemara Skarbińskiego w Łobzie, przy ul. Kraszewskiego, akurat robi przedświąteczne porządki. Choinka już stoi, obok rozłożone na tapczanie lampki. Mówi, że przez kilkanaście lat męczył się z wrzodami żołądka i dwunastnicy. Pokazuje plik papierów z różnych szpitali, w Resku, Drawsku Pomorskim, do których trafiał w krytycznych momentach nasilenia choroby. W jednym z opisów wyczytuje: rana na żołądka wielkości 1,5 cm, druga – 0,7 cm.

Dlaczego zdecydował się szukać pomocy u Żurowskiego?

- Miałem dwie operacje, a żołądek wciąż krwawił. Wrzody pękały, lało się ze mnie, traciłem przytomność. Trzy, cztery razy w roku brałem krew. Dostałem jej ponad 13 litrów i w końcu powiedziano mi, że trzeba wyciąć część przełyku i żołądka i wstawić sztuczny odcinek, jakąś rurkę. – mówi Skarbiński.

Do odwiedzenia bioenergoterapeuty namówiła go córka, która jest pielęgniarką w pogotowiu. Lekarz powiedział jej, że po wycięciu odcinków narządów jej ojciec może długo nie pożyć. Zrezygnowali z operacji. Poszli do



Mary Wroczyński



Konstanty Jurkowski

Żurowskiego. Przy pierwszym razie, gdy bioenergoterapeuta przesunął mu dłońmi po ciele, o mało nie zemdleł.

- Myślał, że zaraz będzie umierać. – wtrąca się do rozmowy żona pana Waldemara, która wtedy była razem z nim.

Po drugim seansie jeszcze odczuwał słabość, ale powtarzał wizyty.

- Niedawno miałem robioną endoskopię i dziwili się; owrzodzenie było takie potworne, a teraz wrzodów nie ma. Zostały po nich tylko niszki. – mówi Skarbiński.

Ból, jakbym rodził kamień

Kolejny wyleczony, pan Walter Dabkiewicz, wraz z żoną prowadzą ośrodek czasowy nad morzem, w Pustkowie koło Rewala. Mówi, że do 44 roku życia był okazem zdrowia. Nagle badania ujawniły, że ma gruczolaka – nowotwór przysadki mózgowej. Po różnych próbach leczenia zastosowano chemię.

- Brałem amerykański lek, jedyny jaki wymyślono na gruczolaka, ale dostawałem zwidów, omamów. – opowiada.

Oprócz tego dostał zapalenia jelita grubego. Miał taką ranę, że jak wypróżniał się, to wyl z bólu.

- Ból był taki, jakbym rodził kamień. Brałem najsilniejsze leki przeciwbólowe. Chcieli zrobić operację, ale nie zgodziłem się. To jest usunięcie skutków, a przyczyny pozostają. – mówi po swoich doświadczeniach z medycyną.

Weźniej próbował już leczyć się metodami naturalnymi, ale bez skutku. O Żurowskim dowiedział się rok temu od znajomych. Pojechał do Łobza.

- Po pierwszych wizytach ból ustąpił i rana zagoiła się. Gruczolak zniknął. Byłem na trzech seansach u Kaszpirowskiego, ale tylko u Nowaka i Żurowskiego odczuwałem takie silne pole. – mówi. – Jeżdżę do pana Żurowskiego regularnie i mój stan zdrowia polepsza się.

W ŁOBZIE

Dzięki panu Ryszardowi mój syn żyje

Pani Danuta T. ze Szczecina przeżyła niespodziewaną tragedię. Jej syn Marcin był okazem zdrowia. Prawie dwumetrowego wzrostu chłopak uprawiał koszykówkę i snuł plany na przyszłość. Uczęszczał do pierwszej klasy technikum w Szczecinie. Po spaleniu się klasy uczniom kazano ją posprzątać. Nikt nie przewidział, że w wyniku pożaru ulotnią się substancje toksyczne. Marcin zatrzał się i trafił do szpitala z poważnymi objawami. Nagle jego plany legły w gruzach, a on sam, będąc na progu życia, poczuł zbliżającą się śmierć. Lekarze orzekli - białaczka. Matka mówi - do dzisiaj nie stwierdzono, co mu jest. Nie znaleźli ani przyczyny, ani lekarstwa. Na ciele pojawiają się ciemne plamy, siniaki, na przegubach opuchlizny wielkości jaja, ciągnie nogę.

Gdy rozmawiam z panią Danutą, w jej głosie słychać żal, może nawet wściekłość, do lekarzy, medycyny, losu. Została sama z synem i problemami. Nikt nie wie, nie może pomóc. Zirykowała ją zachowanie lekarki, która patrząc na siniaki mówiła, że to śmierć. Matkanie chce się z tym pogodzić. Syn leżał w klinice



Bożena Kmetyk



Tadeusz Stafiej

hematologii w Szczecinie, później w Warszawie. Wypisano go z adnotacją: brak dalszego leczenia. Zapisano lek, który kosztuje 1400 złotych. Matka była zrozpaczona chorobą, wydatkami, sytuacją, która nagle nanią spadła. Powiedziała, że Marcin więcej do szpitala nie pójdzie, bo tonie królik doświadczalny. Pewnego dnia sąsiad wyszedł i pokazał jej gazetę, w której pisano o Żurowskim.

- Powiedział, że warto spróbować. Spróbowałam. To było pięć lat temu. Jeździliśmy bardzo długo. Na początku dwa razy w tygodniu, później raz w miesiącu, później raz na pół roku. Po leczeniu szpitalnym, po sterydach, syn rozżył się,

miał rozstępy na brzuchu. Teraz zniknęły. Po wizytach siniaki stały się mniejsze i bledsze. Dzięki panu Żurowskiemu mój syn żyje. Niedługo znów przyjadę do Łobza. - kończy już spokojnie swoją dramatyczną opowieść.

Nigdy nie wiem, czy to się uda

Ryszard Żurowski, bioenergoterapeuta; - Ogólnie mówiąc pomagam ludziom. Wczoraj na przykład przyjechała do mnie młoda kobieta z Gorzowa. Była u mnie pierwszy raz. Miała ból na piersi. Zrobiono jej mammografię i myślała, że ból ten spowodowany był właśnie tym badaniem. Jednak minęły już trzy tygodnie, a ją nadal ta pierś bolała, do tego stopnia, że nie mogła jej dotknąć. Po wizycie u mnie ból minął. Kobieta ze szczęścia zaczęła płakać. Jej guzek zniknął. Pacjenci, którzy do mnie przybywają myślą, że z samego rana jest więcej energii, którą ja im przekazuję. Ta kobieta była tu dużo później, około godz. 14., a jej dolegliwość również zniknęła. Jest to dowodem na to, że ta energia się nie wyczerpuje. Niektórzy ludzie z wyrachowania mówią mi, abym czasami odpoczął. Ja odpowiadam im wtedy, że im więcej dajesz, tym jeszcze więcej otrzymujesz! Często już przy pierwszym seansie potrafię usunąć dolegliwość, ale nigdy przed seansem nie wiem, czy to się uda. O tym, że ktoś wyzdrowiał dowiaduję się często od innych osób. Każdego traktuję jednakowo. Nigdy nie patrzę na zegarek; nie liczę czasu, który poświęcam danej osobie, bez względu na to, ilu ludzi siedzi w poczekalni. Jest bardzo wiele osób, które piszą do mnie listy, którzy chcą przyjechać. Na ile mogę, to odpisuję.

O mało co i byśmy się pokłócili

Pan Eugeniusz Budzyński mieszka w Świdwinie. Jest emerytowanym nauczycielem. Był dyrektorem szkoły w Nielepie. W 1998 r. przeszedł zawał serca i wylew. Cztery lata temu zachorował na prostatę.

- To że pan Żurowski pomaga to są słowa święte i prawdziwe. Ja byłem w tragicznej sytuacji. Mocz mi się zatrzymał, nie oddawałem go przez dwie doby, byłem spuchnięty i obolały. Operacja była bardzo ryzykowna, gdyż mam za mało czerwonych płytek krwi. Normalny człowiek ma ich od 400 do 800, ja - 130, a to oznacza bardzo niską zakrzepliwość krwi. Podczas operacji mógłbym się wykrwawić. Pojechałem do Łobza. Po pierwszej wizycie, pod wieczór zacząłem po kropelce oddawać mocz. Jestem sprawny, chodzę, jeżdżę. Uratowałem się. Pomógł także mojej żonie. Ale powiem panu, że przy pierwszej wizycie byśmy się pokłócili, bo jak czekałem w poczekalni, bardzo mnie bolało, a on przyjął księdza. Teraz się z tego śmieje, ale wtedy byłem bardzo „wkurzony”. - mówi pan Budzyński.

Pytam Żurowskiego, czy pamięta tamto zdarzenie.

- Nie zdawałem sobie z tego sprawy. Przyjąłem księdza, który przyjechał z daleka i chciałem go przyjąć wcześniej, by zdążył wrócić do domu. - przypomina sobie.

Tyle ciepła dostałam

Gdy rozmawiam z 42-letnią panią Julitą Walczak ze Szczecina, promieniuje radością. Może dlatego, że jeszcze trzy miesiące temu groziło jej usunięcie macicy, a dzisiaj już nie. W marcu przeszła zabieg konizacji, czyli usunięto jej kawałek szyjki macicy. Badania były dobre, gdy w sierpniu - jak grom z jasnego nieba - usłyszała wiadomość: rak macicy. Co prawda bezinwazyjny, ale do usunięcia; w karcie pani Julity napisano: „Rozpoznanie wg Pap: IV stopień”. Lekarz wyznaczył datę operacji na 14 września.

Pani Julita nie chciała się pogodzić z usunięciem macicy. Kolega męża powiedział o człowieku, któremu pomógł Żurowski.

- Zapytałam lekarza, czy mogę szukać innych środków leczenia. Dał mi wolną rękę do czasu operacji. Na początku września byłam w Łobzie trzy razy. Na dzień przed operacją zrobiłam badania. Cytologia z IV spadła do II. - mówi uradowana.

Mam przed sobą oba badania. W drugim, zrobionym 13 września w szpitalu Medicusie, napisano: „Nie stwierdza się cech śródnowłonkowej neoplazji ani raka. Obraz cyt. w granicach normy. Rozpoznanie wg Pap: cyt. II”.

- W moim przypadku było to cudowne przeżycie. Jakbym zdecydowała się na konwencjonalne leczenie, byłabym okaleczona. Tyle ciepła dostałam od pana Żurowskiego, że będę go polecać innym. - mówi wyraźnie szczęśliwa pani Julita.

Nadzieja na życie

Podczas dożynek w podłobeskiej wsi doszło do tragicznego zdarzenia. Pobito do nieprzytomności młodego mężczyznę, Przemka Kmetyka, który stanął w obronie ekspedientki. Trafił do szpitala w Drawsku Pom., kilka godzin później do kliniki w Szczecinie. Nie odzyskał przytomności. Groziło mu, że na zawsze pozostanie „roślinką”.

- Szpital szczeciński chciał przenieś Przemka do innej kliniki i w końcu, bez naszej zgody, przewieziono go do szpitala w Stargardzie Szczecińskim. Lekarze nie dawali żadnej szansy na jego uratowanie. Szukaliśmy więc innych, poza szpitalnych sposobów ratowania syna. Żona dowiedziała się, że jest taki bioenergoterapeuta, który pomaga ludziom w różnych cierpieniach i wybudza też ze śpiączek. Po rozmowie z panią ordynator, która oświadczyła, że okres jego pobytu w tym szpitalu już się kończy i ze względu na brak poprawy stanu zdrowia Przemka trzeba go przenieść do jakiegoś hospicjum, postanowiliśmy poprosić o pomoc pana Ryszarda. Po pierwszym seansie, Przemkowi ustąpił obrzęk głowy. Po drugim seansie zaczęło powracać krążenie w lewej, sparaliżowanej na skutek udaru mózgu, części ciała. Zimne dotychczas ręka i stopa zaczynają być ciepłe. Jeszcze ważniejsze okazało się to, że gdy laskotałem go pod tą stopą, zaczął reagować, co przedtem nie miało miejsca. Po którymś z seansów zaczął spokojnie oddychać. Potem

odłączyli go od respiratora. Kiedy obserwowałam, jak pan Ryszard dotyka głowy mojego syna, to jego reakcja na to była taka, jakby przepływał przez niego prąd; otwierał oczy albo nimi mrugał. Leżąc praktycznie nieżywy, Przemek nagle zaczyna ruszać kończynami. Po pewnym czasie, kiedy pan Ryszard poprosił go o podanie ręki, Przemek nagle to zrobił. Na dzień dzisiejszy chłopak jest bez respiratora, obrzęk ustąpił, je łyżeczką, prawie potrafi wypowiedzieć słowo „mama”, podaje rękę. Zaczyna do niego docierać, co się do niego mówi. - mówi pan Tadeusz Stafiej.

- Należy jeszcze podkreślić fakt, że pan Ryszard przyczynił się także do tego, iż naszego syna przyjęto do specjalistycznej kliniki w Bydgoszczy, której lekarze obiecali go wybudzić. - dodaje matka Bożena Kmetyk.

Pan Ryszard jeździł z nimi do szpitala i energetyzował Przemka. Reakcje jakie spowodował u syna diametralnie odwróciły oczekiwania co do jego wyleczenia. Przy bezradnej medycynie i lekarzach, skazany na powolną śmierć, ma szansę powrócić do żywych.

- Ja nie daję energii, ja ją tylko przekazuję. To płynie spoza mnie. - mówi Żurowski. Przypomina, że nie wie, jak „to” działa. Po prostu to ma. Od kiedy? Dokładnie nie pamięta. Z wykształcenia zootechnik, pracował w kombinacie PGR. Jego moc uzdrowicielską odkryła żona i teściowa, którym pomógł w czasie choroby. Zachęciły go do leczenia innych. Praktykując stał się profesjonalnym bioenergoterapeutą.

Czym jest choroba? - Zaburzeniem systemu energetycznego człowieka. - odpowiada. - Organ zaatakowany chorobą wydziela inne promieniowanie, niż organ zdrowy. Bioenergoterapeuta jest stymulatorem pracy organów.

Niech tylko pan Rysiu nie wyjeżdża z Łobza

W niedzielę, 18 grudnia, gdy siedzę w redakcji nad tekstem, zagląda pan Żurowski. Wchodząc otrzymuje telefon od łobezianki pani Krystyny P. Korzystam z okazji i rozmawiam z nią na gorąco o wypadku sprzed trzech dni. Jej synowi, podczas frezowania, odpryśnięty kawałek drewna poharał trzy palce. Z otwartym złamaniem trafił do szpitala w Drawsku Pom.

- Drawsko nie chciało się podjąć, więc odwieziono go do Szczecina. Podrutowano mu palce, ale pomimo, że dostawał Tramal, nie mógł wytrzymać z bólu. Namawiałam go długo na wizytę u pana Żurowskiego, bo nie bardzo wierzył, że to coś pomoże. - mówi matka. - Po seansie zwiymiotował całą chemię, jaką łykał i dzisiaj czuje się dobrze. Ból bez tabletek jest już do wytrzymania. Dzwonię, by przekazać tę wiadomość i podziękować panu Żurowskiemu. Syn nie wierzył, że to pomoże, ale się przekonał. - mówi rozradowana matka, która sama przekonała się wcześniej osobiście o cudownych właściwościach leczniczych bioenergoterapeuty. - Dużo ludzi nie wierzy. Niech tylko pan Rysiu nie wyjeżdża z Łobza. - rzuca na zakończenie rozmowy.

Każdy, kto chciałby skorzystać z leczniczych mocy pana Ryszarda Żurowskiego może się z nim umówić dzwoniąc pod nr tel. 0693 089 092 lub do domu: 091 397 35 24.

Kazimierz Rynkiewicz

W ZAJEZIERZU GWIAZDKA, JAK ZE SNU



śpiewał jedną z piosenek Stachurskiego oraz kilka kół i pastorałek. Wystąpiła również dziewczęca grupa taneczna, która wykonała układ do utworu Mandaryny. Z kolei chłopcy zaprezentowali swoje umiejętności w tańcu break dance. Wszystkie występy nagrodzone zostały wielkimi brawami. Po

Dzień 19 grudnia 2005 roku będzie zapewne dla podopiecznych Domu Dziecka w Zajezierzu dniem, który na długo pozostanie w ich pamięci. Powodem tego są goście, którzy ich odwiedzili, a dokładniej mówiąc – słynny wokalista Stachurski i piłkarze z równie znanej drużyny – Pogoń Szczecin. Dzieci przyjęły ich bardzo żywiołowo; oczywiście dziewczynki zapatrzone były w piosenkarza, a chłopcy z podziwem przyglądali się trzem reprezentantom "Pogoni", ubranym w klubowe stroje. Wielka też była trema przed występami, skoro na widowni zasiadała tak znana publiczność. Zespół wokalny, złożony z pięciu dziewcząt za-

ności w tańcu break dance. Wszystkie występy nagrodzone zostały wielkimi brawami. Po



części artystycznej, poproszono o krótki recital samego Stachur-

skiego. "Świetnie wykonałyście moją piosenkę – jesteście lepsze ode mnie! Jeżeli mi pomożecie, to zaśpiewamy ją razem" – tymi słowami wokalista zaprosił dziewczęta z zespołu do wspólnego śpiewu. Swoje "pięć minut" mieli również chłopcy z drużyny piłkarskiej Domu Dziecka, którzy mogli wspólnie z piłkarzami Pogoni Szczecin "pokopać" piłkę.

Organizatorem tego niezwykłego spotkania była fundacja "Skrzydła Dzieciom", której głównym celem jest wspomaganie i promocja utalentowanej młodzieży. Prezes fundacji – pani Agnieszka Ptak – oprócz gości, przywozła ze sobą również prezenty dla dzieci, a wśród nich: stroje piłkarskie, odtwarzacz DVD, płyty z grammi oraz słodycze. Każdy dostał także CD z piosenkami Stachurskiego, które osobiście wręczał wykonawca. Jeszcze jednym, niezwykłym podarunkiem, który wzbudził wielką aplauz szczególnie wśród chłopców, było zaproszenie na mecz ligowy Pogoni Szczecin.

Radość dzieciom z Domu Dziecka w Zajezierzu postanowili sprawić również policjanci. Szczecińska fundacja "Razem Bezpieczniej", którą reprezentował jej prezes – insp. Waldemar Palejko – także ofiarowała im prezenty. Pod choinką znalazły się 3 kuchenki mikrofalowe, które znacznie ułatwią pracę w kuchni.

Oprócz podarków, które znalazły się pod bożonarodzeniowym drzewkiem, do Zajezierza przybył



również prawdziwy Święty Mikołaj. Przywiózł on dzieciom mnóstwo różnych upominków, a wśród nich zabawki, słodycze, a także komputer.

Wszystkie te atrakcje Dom Dziecka w Zajezierzu zawdzięcza akcji charytatywnej Radia Szczecin, odbywającej się pod hasłem "Gwiazdka jak ze snu". Jak poinformowała nas dyrektor tej instytucji – pani Violetta Rychlik – akcja ta organizowana jest już od kilku lat i ma na celu wspomaganie wybranych Domów Dziecka. Sponsorzy są pozyskiwani przez Radio Szczecin, w zamian za darmową reklamę. W tym roku szczęście uśmiechnęło się właśnie do podopiecznych Domu Dziecka w Zajezierzu, którzy dzięki tej akcji przeżyli naprawdę niezwykłą dzień, a prezenty, które otrzymali, sprawiły radość nie tylko samym dzieciom, ale też przysłużą się całemu ośrodkowi.

Święta Bożego Narodzenia są czasem, kiedy jesteśmy szczególnie wrażliwi na krzywdę innych i szczególnie chętnie udzielamy im pomocy, chcąc podzielić się tym, co posiadamy. Lepiej jest bowiem świętować w otoczeniu ludzi szczęśliwych. Boże Narodzenie otwiera serca i oczy na potrzeby tych obok nas, których normalnie nie dostrzegamy, lub nie chcemy dostrzegać. Szkoda tylko, że Gwiazdka nie trwa cały rok – o ileż więcej szczęścia mogliby zaznać ci, którym na co dzień tak bardzo go brakuje! (M)



Można starać się o dotację

Konkursy dla organizacji społecznych

(ŁOBEZ) Burmistrz ogłosił konkursy ofertowe na realizację zadań publicznych. Są one skierowane głównie do organizacji społecznych i stowarzyszeń, które mogą uzyskać dotację na realizację zadań w określonych dziedzinach.

PROFILAKTYKA ALKOHOLOWA I ORGANIZACJA ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH

Przedmiotem konkursu jest wspieranie w zakresie realizacji zadania publicznego - profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych w zakresie pomocy rodzinie oraz organizowania zajęć pozalekcyjnych dla dzieci na 2006 rok na terenie gminy Łobez. Na 2005 r. dotację otrzymało TPD w kwocie 10 tys. zł. W roku 2006 planuje się wydać na ten cel 12 tys. zł.

ZAJĘCIA FERYJNE

Kolejnym konkurs ofert dotyczy prowadzenia zajęć profilaktycznych podczas ferii zimowych w 2006 r. Wysokość planowanych środków przeznaczonych na ich realizację to 3 000 zł. Termin realizacji zadań: 16-29 stycznia 2006 r. W tym roku takie zadanie nie było dofinansowane.

TERAPIA I REHABILITACJA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU

Przedmiotem tego konkursu jest wspieranie wykonywania zadania publicznego w zakresie pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu i ich rodzin. Na to zaplanowano 2.000 zł.

REINTEGRACJA ZAWODOWA

W związku z powstaniem CIS, który prowadzi reintegrację zawodową i społeczną osób dotkniętych wykluczeniem społecznym, w tym roku przeprowadzono w trybie pilnym taki konkurs i przyznano na ten cel 16 000 zł. Wysokość planowanych środków publicznych przeznaczonych na ten cel w roku przyszłym wynosi 36 000 zł. Jest raczej pewne, że pieniądze te znowu trafią do Stowarzyszenia Współistnienie w Resku, Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” z siedzibą w Łobzie.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Na upowszechnianie kultury fizycznej i sportu na 2006 rok zaplanowano tyle samo, co w tym roku, czyli 107 000 zł. Budżet ten podzielono w tym roku w następujący sposób:

Lp. Nazwa organizacji, podmiotu lub jednostki organizacyjnej

Wysokość dotacji

1. MLKS "Światowid", ul. Niepodległości 13, Łobez 66.000
2. Rada Gminna Ludowych Zespołów Sportowych, ul. Niepodległości 13, Łobez 4.750
3. Ognisko TKKF "Błyskawica", ul. Niepodległości 13, Łobez 4.750
4. Uczniowski Klub Sportowy "Promyk" przy ZSG, ul. Kościuszki 17, Łobez 9.000
5. Uczniowski Klub Sportowy "Gambit" przy SP Nr 1, ul. Bema 6, Łobez 2.000
6. Uczniowski Klub Sportowy "Jedynka" przy SP Nr 1, ul. Bema 6, Łobez 4.000
7. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty i Kultury i Sportu wsi Bełczna i Okolic "Dzieci - nasza przyszłość" Bełczna 4.000
8. Uczniowski Klub Sportowy "Kometa" przy SP Nr 2, Łobez 5.000
9. MKS "OLIMP" ZS ul. Niepodległości 54, Łobez 5.000
10. Uczniowski Klub Sportowy "PAT-MAT" przy SP Nr 2, Łobez 2.000
11. Koło wędkarskie "Pstrąg" ul. Bema 1, Łobez 500

Zasady przyznawania dotacji:

Podmiotami uprawnionymi do złożenia oferty są:

- a) organizacje pozarządowe w rozumieniu ustawy z dnia 24.04.2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,
- b) osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, stosunku Państwa do innych kościołów i związków wyznaniowych oraz o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, jeżeli ich cele statutowe obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego,
- c) stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego,
- d) jednostki organizacyjne podległe organom administracji publicznej lub przez nie nadzorowane,
- e) podmioty, które w okresie ostatnich trzech lat prowadziły działalność na rzecz tych środowisk lub wykazują jej znajomość.

Warunki realizacji zadań:

Podmioty ubiegające o realizację zadań publicznych objętych konkursem zobowiązane są:

- a) prowadzić działalność statutową w zakresie objętym konkursem,

b) dysponować odpowiednio wyszkoloną kadrą zdolną do realizacji zadań objętych konkursem,

c) posiadać doświadczenie niezbędne do realizacji zadań objętych konkursem oraz spełniać wymogi formalne określone w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i wolontariacie oraz w rozporządzeniu Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 29.10.2003 r. w sprawie wzoru oferty realizacji zadania publicznego, ramowego wzoru umowy o wykonanie zadania publicznego i wzoru sprawozdania z wykonania tego zadania.

Oferta powinna zawierać m.in. kalkulację przewidywanych kosztów realizacji zadania, uwzględniając udział rzeczowych, kadrowych i finansowych środków własnych, zaś wydatki ujęte w kalkulacji dotyczyć mogą wyłącznie realizacji zadania, a nie innych kosztów działalności statutowej Podmiotu. W kalkulacji nie mogą być ujęte wydatki związane z remontami, adaptacją pomieszczeń, zakupami inwestycyjnymi, oraz inne nie związane z zakresem merytorycznym zadania.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest w szczególności:

- 1) prawidłowo i kompletnie wypełniony formularz oferty z dokładnie określonym w nagłówku rodzajużem zadania,
- 2) przedstawienie sprawozdania finansowego (zgodnie z ustawą o rachunkowości) oraz merytorycznego z działalności podmiotu - za ubiegły rok lub za miniony okres (w przypadku dotychczasowej krótszej działalności),
- 3) posiadanie min. 20 % własnych środków finansowych,
- 4) - punkt dotyczący tylko zadania upowszechniania sportu i kultury fizycznej - koszty wynagrodzeń osobowych nie mogą przekraczać 25% dotacji
- 5) udokumentowanie podstawy prawnej działalności, tzn. złożenie: uwierzytelnionego aktualnego odpisu z rejestru sądowego: rejestru stowarzyszeń, fundacji lub innego dokumentu stanowiącego o podstawie działalności (ważny przez okres 3 miesięcy od daty wystawienia); aktualnego statutu (potwierdzonego przez organ rejestrowy); pisemnego oświadczenia osób upoważnionych do składania oświadczeń woli w imieniu danego podmiotu o zobowiązaniu się do prowadzenia wyodrębnionej ewidencji księgowej środków otrzymanych z budżetu

gminy oraz wyodrębnieniu konta bankowego; pełnomocnictwa do działania w imieniu organizacji (w przypadku gdy umowę dotacji podpisują osoby inne niż umocowane do reprezentacji zgodnie ze statutem organizacji).

Złożenie oferty nie jest równoznaczne z przyznaniem dotacji.

Terminy składania ofert:

Oferty należy składać w Urzędzie Miejskim w Łobzie przy ul. Niepodległości 13 (pok. 24 - sekretariat I piętro) w zamkniętej kopercie z dopiskiem o wybranym konkursie, do dnia 29.12.2005 r. do godz. 15.30.

Druk oferty można otrzymać w Urzędzie Miejskim w Łobzie ul. Niepodległości 13 (pok. Nr 17 - parter); druk jest także dostępny na stronie internetowej. Osobą uprawnioną do kontaktów z podmiotami jest Piotr Blumensztajn - koordynator ds. współpracy - tel. 39 76 178.

W celu dokonania oceny złożonych ofert Burmistrz Łobza powoła komisję konkursową, która mu przedstawi propozycję ofert najkorzystniejszych. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmuje Burmistrz Łobza.

Przy dokonywaniu oceny ofert będą stosowane następujące kryteria:

- a) możliwość realizacji zadania w oparciu o odpowiednią bazę materialną i lokalową, sprzęt potrzebny do realizacji zadania, odpowiednie zasoby kadrowe oraz doświadczenie w realizacji zadań objętych konkursem,
- b) koszty realizacji zadań - z uwzględnieniem udziału rzeczowego oraz finansowych środków własnych, a także środków pozyskanych na realizację zadań od innych podmiotów,
- c) wysokość środków publicznych przeznaczonych na realizację zadań ujętych w budżecie Gminy na 2006 rok,
- d) sposób rozliczenia się z przyznanej dotacji w latach poprzednich (jeżeli zadanie było przez dany podmiot realizowane),
- e) jakość sprawozdania merytorycznego i finansowego za ostatni rok (jeżeli zadanie było w danym roku realizowane),
- f) wyniki dotychczasowej pracy i osiągnięć w ramach prowadzonej działalności.

Wysokość dofinansowania dla poszczególnych podmiotów uzależniona będzie od ilości wybranych ofert. (r)

Będzie oskarżenie drzew

(ŁOBEZ) Wydawało się, że sprawa wycięcia drzew w parku w Łobzie umrze śmiercią naturalną. Kolejne postępowania umarzano i sprawa wydawała się odchodzić do lamusa. Można więc uznać, że ta informacja jest prawie sensacyjna. Łobeska prokuratura prowadzi postępowanie przeciwko Janowi B. i chce postawić mu zarzuty.

O sprawie wycięcia około 2 tysięcy drzew w parku przy ulicy Wojska Polskiego "Tygodnik Łobeski" pisał wielokrotnie. W większości przypadków były to informacje o tym, że prokuratura umorzyła postępowanie lub odmówiła jego wszczęcia. Niepomagały odwołania kierowane do wyższych instancji, pisane przez łobeskich ekologów; decyzje były utrzymywane w mocy. Tłumaczono, że nikt nie złamał prawa i wszystko jest w porządku. Można więc powiedzieć, że ta informacja jest prawie sensacyjna. Łobeska prokuratura prowadzi postępowanie przeciwko Janowi B. – wykonawcy umowy. Akt oskarżenia ma trafić do sądu na początku przyszłego roku. O prowadzonym dochodzeniu rozmawialiśmy z asesorem Bartoszem Tymosiewiczem w łobeskiej Prokuraturze Rejonowej.

Tygodnik Łobeski – Panie prokuratorze, czy zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyli członkowie z Klubu Ekologicznego, czy Urząd Miejski w Łobzie?

Asesor Bartosz Tymosiewicz – Oczywiście, że panie z Klubu Ekologicznego. Tak wynika z dokumentów i jest to oczywiste chyba dla wszystkich.

T.Ł. – Z tego co wiem, było to postępowanie wielowątkowe i jego część została umorzona.

B.T. – Ogólnie w sprawie wycięcia drzew w parku miejskim w Łobzie prowadzone były trzy postępowania. Pierwsze postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia o przestępstwie, złożonego przez panie ze Społecznego Komitetu Ochrony Przyrody. Zawiadomienie to złożyły wiosną 2003 roku. To zawiadomienie zosta-

ło formalnie złożone w Prokuraturze Okręgowej w Szczecinie, po czym przesłano je, według właściwości, do Prokuratury Rejonowej w Łobzie. Prokuratura nasza prowadziła postępowanie pod kątem spowodowania znacznych szkód przyrodniczych na terenie parku leśnego urządzonego, przy ulicy Wojska Polskiego w Łobzie. Postępowanie to zakończyło się wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa, gdyż jak wynikało z opinii biegłego, te prace, choć były prowadzone w rozmiarze nieuzasadnionym i były generalnie niekorzystne dla środowiska, nie osiągnęły rozmiarów znacznych. Postępowanie zostało więc umorzone z tego właśnie powodu. Było ono wznowione na skutek skarg składanych przez panie z Klubu Ekologicznego. Biegły wydał decyzję uzupełniającą, w której podtrzymywał wnioski poprzednie. Tak więc ten wątek postępowania jest zakończony. Aczkolwiek, zawsze postępowanie można wznowić, kiedy pojawią się nowe, nieznane okoliczności, dowody lub fakty.

T.Ł. - Czego dotyczył drugi wątek postępowania?

B.T. - Drugi wątek był wątkiem "urzędniczym". Dotyczył umowy i formy jej zawarcia, a później jej realizacji. Nie prowadziliśmy postępowania przygotowawczego. Mieliśmy zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, które złożyła do naszej prokuratury Najwyższa Izba Kontroli, w lipcu 2004 roku. Postępowanie zakończyliśmy po przeprowadzeniu czynności sprawdzających, postanowieniem o odmowie wszczęcia śledztwa. Motywnym podjęcia takiej, a nie innej decyzji, było to, iż nie stwierdzono w zachowaniu członków ówczesnego zarządu miasta znamion przestępstwa, czy przekroczenia uprawnień. Przyjęto nieumyślność w działaniu. Trudno zakładać, że władze umyślnie działały na szkodę gminy.

T.Ł. - NIK wskazuje jednak w swoim raporcie na działania korupcyjne?

B.T. - Jest to jednak termin nieodkreślony. Czy była tutaj korup-

cja, czy nie. Dowodów na to nie ma, że ktoś przyjął czy też wręczył łapówkę.

T.Ł. – Jednak ten raport NIK jest dla poprzedniego zarządu niekorzystny.

B.T. – Wnioski z tej kontroli są drugocenne.

T.Ł. – Nie można udowodnić korupcji, ale zaniedbania ze strony gminy były duże...

B.T. – Zaniedbania przede wszystkim polegały na zaniechaniu kontroli wykonywania tej umowy. Pojawiły się też wątpliwości, co do formy umowy. NIK zarzucił, iż ta umowa została zawarta w trybie bez przetargowym, z ominięciem ustawy o zamówieniach publicznych. Jednak pojawiła się kwestia, że ten tryb nie musiał być konieczny, bo w tym wypadku gmina nie wydatkowała żadnych środków pieniężnych.

T.Ł. – Jednak NIK te działania ocenił negatywnie.

B.T. – Jest tu zapewne jakaś luka w ustawie.

T.Ł. – I ta luka została sprytnie wykorzystana.

B.T. – Nie wiem czy świadomie czy nie, aczkolwiek strata była.

T.Ł. – Więc ta luka prawna zadziałała na korzyść pewnych osób?

B.T. – Na korzyść osób, które mogłyby, jako przedstawiciele urzędu, zostać pociągnięte do odpowiedzialności karnej. A niestety, jest domniemanie niewinności. Tak więc ta sprawa jest zakończona. NIK złożyła zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa. Nie zostało ono jednak uwzględnione przez prokuratora okręgowego w Szczecinie. Zgodnie z procedurą zostało przesłane do sądu rejonowego w Szczecinie, który utrzymał je w mocy. W przypadku pojawienia się nowych okoliczności można postępowanie wznowić.

T.Ł. – Co zatem z trzecim wątkiem, czego on dotyczył?

B.T. – Jest to sprawa dotycząca kradzieży drzewa z terenu parku miejskiego, gdyż jak ustalono na podstawie dowodów przeprowadzonych w tych dwóch wcześniej-

W sprawie wyciętych w parku

szych postępowaniach, wycięto o wiele więcej drzew, niż zgodnie z umową było dozwolone.

T.L. – Czy w umowie, którą zawarły poprzednie władze gminy z firmą pana B. określono ilość drzew przeznaczoną do wycięcia?

B.T. – Nie, umowa nie określała ilości drzew. Przewidywano, że zostaną wycięte drzewa, które wcześniej będą oznaczone przez osoby posiadające kwalifikacje. W umowie nie zapisano imiennie, kto będzie się tym zajmował. Ustalono, w rozmowach pomiędzy gminą a nadleśnictwem, że osobą tą będzie pan Leonard Z., leśniczy. On, w godzinach wolnych od pracy, bez wynagrodzenia, wyznaczał te drzewa do wycięcia. Robił to na przełomie lipca i sierpnia 2002. Łącznie drzew takich wyznaczył 1074 sztuki, na co sporządził dwa raptularze. Jak wiemy z opinii biegłego, drzew wycięto 1885.

T.L. – Według NIK tych drzew było 2052, jest więc rozbieżność.

B.T. – Rozbieżność jest, jednak dla mnie jako prokuratora dowodem jest opinia biegłego, który został powołany przez organ procesowy, wykonał opinię mając świadomość odpowiedzialności karnej z składnie fałszywej opinii.

T.L. – Z jakiej dziedziny jest to biegły?

B.T. – Jest to biegły dendrolog z Akademii Rolniczej w Szczecinie, który ma stosowne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe.

T.L. – Czy ten biegły dendrolog ma także uprawnienia dotyczące wyceny drewna?

B.T. – Tak, on zresztą w swoich wyliczeniach oparł się o cenniki z Lasów Państwowych. To nie była żadna wyższa matematyka.

T.L. – Według biegłego, jaką ilość drewna uzyskano z tej wycinki i czy pokrywa się to z wyliczeniami pan B. przedstawionymi i w gminie i w prokuraturze, w których to wyliczeniach wykazuje, że pozyskał około 350 metrów drewna?

B.T. – Według biegłego wycięto o wiele więcej, niż przedstawia to pan B. Według niego wycięto 1262 metry sześciennie.

T.L. – Czyli o dużo więcej.

B.T. – Rzeczywiście, różnica jest duża. Są to oczywiście dane szacunkowe, bo tych drzew już nie ma.

T.L. – Kiedy prokuratura zajęła się sprawą Jana B.?

B.T. – Na początku tego roku zostało wszczęte śledztwo w tej sprawie. Zapoznając się z materiałami stwierdziłem, że trzeba wyjaśnić sprawę tych drzew. Jan B. był przesłuchany dwukrotnie w charakterze podejrzanego. Nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że umowę wykonał starannie i nie poczuwa się do odpowiedzialności. Jeżeli jakieś drzewa zostały wycięte w rozmiarze większym, niż to było w umowie, może wynikać z tego, że w tym czasie różne osoby kradły drzewa, co on zgłaszał na policji.

T.L. – Czy to się potwierdziło?

B.T. – Częściowo tak, ale w bardzo niewielkim zakresie. Generalnie nie można jednak wykluczyć wersji przedstawionej przez podejrzanego.

T.L. – Dał pan wiarę temu, że tysiąc drzew ktoś mu ukradł?

B.T. – To oczywiście jest bardzo mało prawdopodobne, żeby ktoś ukradł tyle drzew i pozostał niezauważony.

T.L. – Do kradzieży na taką skalę potrzebny byłby specjalistyczny sprzęt do ścięcia tych drzew i ich przetransportowania.

B.T. – Być może było tak, że część drzew została ukradziona przez inne, nieustalone osoby, ale raczej wątpliwe wydaje się, aby te osoby ukradły taką ilość.

T.L. – Jakie zarzuty chce postawić prokuratura Janowi B.?

B.T. – Zarzut kradzieży, czyli czyn z artykułu 278, paragraf 1 kodeksu karnego. Jest to czyn zagrożony karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

T.L. – Czy wiadomo, ile było warte ukradzione drzewo?

B.T. – Biegły obliczył ogólną wartość wyciętego drzewa na 135 tysięcy. Przyjmując więc proporcjonalnie, ukradzione drzewo jest warte 58 tysięcy, czyli o takiej

szkodzie w mieniu, wyrządzonej gminie, można mówić.

T.L. – Czy gmina Łobez będzie mogła dochodzić od Jana B. Odszkodowania, jeżeli okaże się, że jest winny?

B.T. – Każdy, kto poniósł szkodę, ma do tego prawo. Jeśli zapadnie wyrok skazujący, to za przestępstwo kradzieży drzewa sąd ma obowiązek nałożyć na niego na wiązkę w wysokości podwójnej wartości drzewa na rzecz pokrzywdzonego. Czyli w tym przypadku około 100 tysięcy.

T.L. – Czy gmina może starać się o nałożenie na Jana B. kary podobnej do tej, o jaką występuje gmina Resko w przypadku Aleksandra K. – dyrektora dróg powiatowych. Czy można tu zastosować podobny tryb?

B.T. – Wydaje mi się, że nie, ze względu na to, że zawierając taką a nie inną umowę, dała mu przyzwolenie na wycięcie tego drzewa.

T.L. – Tyle, że gmina dała przyzwolenie na tysiąc, pozostałe tysiąc tak jakby bez przyzwolenia wycięto.

B.T. – Fakt.

T.L. – Kiedy możemy spodziewać się rozpoczęcia procesu?

B.T. – Akt oskarżenia trafi do sądu prawdopodobnie na początku przyszłego roku. O tym, kiedy będzie rozprawa, zdecyduje sąd. Kiedy się skończy nie wiadomo, bo nie jest to sprawa prosta.

T.L. – Czy gmina podjęła już kroki, aby stać się oskarżycielem posiłkowym, bo ma do tego prawo?

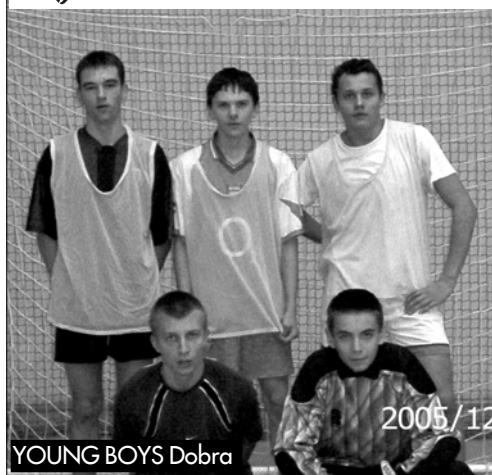
B.T. – Do nas taki wniosek nie wpłynął. Można go złożyć do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego.

T.L. – Czy ktoś z gminy w ogóle się tą sprawą interesuje?

B.T. – Gmina nadsyła nam żądane dokumenty, są przesłuchane osoby z gminy w charakterze świadków, więc nie mogę powiedzieć, że ze strony gminy jest zupełna bierność. Ale żeby wykazywano się jakąś aktywnością to nie. Gmina nie ma takiego obowiązku, oczywiście w sensie karno-procesowym.

Doberska Amatorska Liga Piłkarska

DALP



TABELE I WYNIKI

	Mecze	Pkt	bramki
1. "LZS OSTRZYCA" Ostrzyca	6	16	13:5
2. "MŚCICIELE" Mieszewo	6	12	34:9
3. "FAST & FURIOUS" Dobra	5	12	26:6
4. "SPARTAKUS" Dobropole	6	9	18:11
5. "GALAKTIKOS" Dobra	6	11	22:10
6. "OLDBOYS" Nowogard	6	8	12:11
7. "FC PREZESI" Nowogard	5	8	11:10
8. "AC BIENICE" Bienice	5	7	18:20
9. "NIEDŹWIADKI" Dobra	5	7	13:9
10. "CELTIC" Dobra	5	6	9:15
11. "DRAGON" Krzemienna	6	4	10:22
12. "BAD BOYS" Bieniczki	5	0	8:33
13. "YOUNG BOYS" Dobra	6	0	6:45

Termin III 18.12.2005r.

"GALAKTIKOS" Dobra	-	"NIEDŹWIADKI" Dobra	6:1
"DRAGON" Krzemienna	-	"AC BIENICE" Bienice	3:3
"OLDBOYS" Nowogard	-	"LZS OSTRZYCA" Ostrzyca	1:2
"YOUNG BOYS" FC Dobra	-	"MŚCICIELE" Mieszewo	1:11
"CELTIC" Dobra	-	"SPARTAKUS" Dobropole	2:1
"BAD BOYS" Bieniczki	-	"FAST & FURIOUS" Dobra	0:7
"FC PREZESI" Nowogard	-	pauza	
"YOUNG BOYS" FC Dobra	-	"DRAGON" Krzemienna	0:6
"GALAKTIKOS" Dobra	-	"LZS OSTRZYCA" Ostrzyca	0:0
"OLDBOYS" Nowogard	-	"AC BIENICE" Bienice	2:6
"CELTIC" Dobra	-	"MŚCICIELE" Mieszewo	1:7
"BAD BOYS" Bieniczki	-	"SPARTAKUS" Dobropole	3:5
"FAST & FURIOUS" Dobra	-	"FC PREZESI" Nowogard	5:0
"NIEDŹWIADKI" Dobra	-	pauza	

STRZELCY BRAMEK - Liderzy:

Paweł Samal("MŚCICIELE" Mieszewo)	18
Damian Padziński("FAST & FURIOUS" Dobra)	13
Dariusz Dudek("SPARTAKUS" Dobropole)	11
Grzegorz Kubacki("MŚCICIELE" Mieszewo)	10
Paweł Graczykowski("GALAKTIKOS" Dobra)	9
Daniel Kubski("LZS OSTRZYCA" Ostrzyca)	8
Łukasz Olechnowicz("AC BIENICE")	7



Będą wybory w Sparcie

(WĘGORZYNO) 7 stycznia mijają kadencja władz klubu Sparta Węgorzyno. W tym dniu, w sali urzędu miejskiego, na godz. 10. zaplanowano zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków klubu.

Na spotkaniu mają zapisać decyzje o składzie nowego zarządu oraz ma zostać wybrany prezes klubu.

Jak nam powiedział ustępujący prezes Krzysztof Gwóźdź, nie zamierza on powtórnie ubiegać się o to stanowisko.

- Podjąłem taką decyzję w związku z moimi osobistymi planami na przyszły rok. Jednak nie chciałbym rezygnować z pracy na rzecz Sparty. Jeżeli będę w zarządzie lub poza nim, chętnie podzielę się swoją wiedzą zdobytą podczas prezesowania. – powiedział Gwóźdź. (KAR)



Finale wojewódzkie w szachach

Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Szczecinie przeprowadził cykl imprez szachowych w relacji szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Łobescy szachiści w rywalizacji przy stolikach z planszami zaprezentowali się bardzo dobrze, a drużyny szkolne uplasowały się w czołówce województwa.

Licealiada szachowa Kołobrzeg 14.12.2005 r.

Do udziału zgłosiło się 17 szkół ponadgimnazjalnych z terenu województwa zachodniopomorskiego. Powiat łobeski reprezentowała drużyna Zespołu Szkół im. T. Kościuszki pod opieką mgr Ewy Łukasik. Licealiści wystąpili w składzie: Paulina Skrobińska, Dorota Krupa, Sebastian Burduń i Jarosław Żłobicki. Młodzież Łobza zdobyła łącznie 17,5 punktu i uplasowała się na VII miejscu w tabeli końcowej.

Klasyfikacja najlepszych szkół Licealiady szachowej:

1. LO XIII Szczecin	-19 pkt
2. LO I Stargard Szczeciński	-18,5 pkt
3. LO I Kołobrzeg	-18,5 pkt
4. ZS Pырzyce	-18 pkt
5. LO I Szczecinek	-17,5 pkt
6. ZSP Czaplina	-17 pkt
7. ZS Łobez	-15,5 pkt
8. ZS Kołobrzeg	-15 pkt
9. LO XII Szczecin	-15 pkt
10. ZSP I Gryfino	-14 pkt

Gimnazjada szachowa Gryfino 15.12.2005 r.

Dużym sukcesem zakończył się udział reprezentacji Zespołu Szkół Gimnazjalnych z Łobza w szachowych mistrzostwach województwa. Drużyna szkolna zajęła wysokie III miejsce w punktacji generalnej zdobywając puchar i dyplom Szkolnego Związku Sportowego. Członkowie ekipy oraz ich opiekun Grzegorz Pawlak nagrodzeni zostali brązowymi medalami. Punkty dla swojej szkoły zdobywali: Małgorzata Zieniuk – 5 pkt, Jędrzej Sola – 4,5 pkt, Mariusz Śliwiński – 4 pkt, Paweł Burchardt – 4 pkt.

Kolejność szkół w Gimnazjadzie szachowej

1. Gimnazjum Gryfino – 19 pkt
2. Gimnazjum nr 16 Szczecin – 18,5 pkt
3. ZS Gimnazjalnych Łobez – 17,5 pkt
4. Gimnazjum Gryfice – 17 pkt
5. Gimnazjum Połczyn Zdrój – 17 pkt
6. Gimnazjum Kamień Pomorski – 16,5 pkt
7. Gimnazjum nr 2 Kołobrzeg – 16 pkt
8. Gimnazjum Myślibórz – 15 pkt

Brawo gimnazjaliści z Łobza!

Igrzyska młodzieży szkolnej w szachach Gryfino 16.12.2005 r.

Rezultaty szkół z Łobza:

II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 2 i UKS "Pat Mat", nauczyciel prowadzący mgr Marek Woniak

VIII miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 i UKS "Gambit", nauczyciel prowadzący mgr Małgorzata Zieniuk.

Ogromna radość! Szkoła Podstawowa nr 2 zdobywa wicemistrzostwo województwa. Puchar Szkolnego Związku Sportowego i srebrne medale odebrali bardzo młodzi zawodnicy spod znaku klubu "Pat Mat", doskonale prowadzonego przez pana Marka Woniaka. Tu trzeba zauważyć, iż wszyscy wcześniej wymienieni szachiści z liceum i gimnazjum zostali wyszkoleni w sekcji UKS w "dwójce". Pan Marek ma dzisiaj wielokrotnioną satysfakcję z poziomu gry swoich wychowanków i osiągnięcia licznych sukcesów w turniejach szachowych.

Zdzisław Bogdanowicz

Zdrowych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia oraz samych miłych wrażeń sportowych w nadchodzącym roku 2006 wszystkim zawodnikom, kibicom i sympatykom klubu "Sparta" Węgorzyno.

Zyczy Zarząd



URZĄD MIEJSKI w DOBREJ ORGANIZUJE TURNIEJE:

SIATKONOGI – drużyny 2 osobowe



PIŁKI SIATKOWEJ – drużyny 3 osobowe

VOLLEYBALL I Set

Zapisy drużyn do 05.01.2006r. w Urzędzie Miejskim (pok. 14)

WPISOWE:

10zł. – SIATKONOGA

15zł. – PIŁKA SIATKOWA

Kontakt telefoniczny: 607 289 366

* różne terminy rozgrywania poszczególnych zawodów.

URZĄD MIEJSKI w DOBREJ ORGANIZUJE TURNIEJ

KOSZYKÓWKI – drużyny 5 osobowe
Dnia 29.12.2005r.



Zapisy drużyn do 27.12.2005r. w Urzędzie Miejskim (pok. 14)

WPISOWE:
30zł – od drużyny

Kontakt telefoniczny: 607 289 366



POWIATOWE KRYMINAŁKI

UWAGA NA TEJ KRZYŻÓWCE!

(ŁOBEZ) 12 grudnia, około godz. 12:20 w Łobzie na skrzyżowaniu ul. Niepodległości i ul. Segala, Władysław R. (zam. S., pow. szczeciński) kierujący samochodem Opel Astra nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu Henrykowi J. kierującemu samochodem Renault. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

WYCIĘKŁO 1000 LITRÓW OLEJU

(GINAWA) 12 bm. około 100 m przed miejscowością Ginawa, od strony Węgorzyna, Bogusław J. (zam. S., pow. drawski) kierujący samochodem ciężarowym Mercedes, przewożący 7000 l oleju opałowego w naczepie cysternie, zjechał na prawe pobocze, uderzył w drzewo i przewrócił się na bok. W wyniku zdarzenia kierujący doznał złamania kości udowych obu nóg i kości lewego ramienia. Z uwagi na podejrzenie obrażeń wewnętrznych został przetransportowany ze szpitala w Drawsku Pom. do szpitala przy Unii Lubelskiej w Szczecinie. Z rozszczelnionej cysterny wyciekło około 1000 l oleju opałowego. Miejsce zabezpieczyła chemicznie Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza, nie doszło do skażenia środowiska.

TOWARZYSTWO POSZKODOWANYCH DZIECI

(WĘGORZYNO) W okresie od 9 do 12 grudnia w godz. 19:00 - 8:00 w Węgorzynie, przy ul. Rynek nieznanego sprawca, po uprzednim wybiciu szyby w oknie, usunięciu kłódki z kraty zabezpieczającej wszedł do pomieszczenia świetlicy środowiskowej TPD, skąd dokonał kradzieży pieniędzy w kwocie 40 zł, 2 tabliczek czekolady i 2 latarek. Straty w kwocie 100 zł na szkodę TPD w Węgorzynie.

NAUKA JAZDY

(ŁOBEZ) 13 bm. o godz. 19:00 w Łobzie, na ul. Hanki Sawickiej, kierująca samochodem osobowym marki VW Golf, Magdalena O. (zam. Ł., gm. Łobez) wjeżdżając na parking nie zachowała należytej ostrożności, w wyniku czego uderzyła w prawidłowo zaparkowany samochód marki Citroen C25, którego właścicielką jest Marcelina S. Uszkodzeniu uległy przedmiotowe pojazdy.

O JEDNO LUSTERKO ZA BLISKO

(WĘGORZYNO) Robert B. (zam. R., gm. Resko) kierujący pojazdem DAF zgłosił, że w dniu 13.12.2005r. około godz. 7:00 w Węgorzynie, na skrzyżowaniu drogi K-20, kierujący samochodem ciężarowym nieustalonej marki jadąc w pobliżu osi jezdni potrącił lusterkiem o lusterko jego pojazdu, w wyniku czego uszkodzeniu uległo lusterko w samochodzie zgłaszającego. Kierujący pojazdem nieustalonej marki odjechał z miejsca zdarzenia.

KIESZONKOWIEC

(ŁOBEZ) 15 bm. ok. godz. 11:00 w Łobzie, przy ul. O. Stalingradu, nieznanego sprawca dokonał kradzieży portfela z zawartością 60 zł i karty bankomatowej, o łącznej wartości strat 100 zł. Działalność zakończył Urszula B.

DRZEWO NA DRODZE

(REKOWO) 15 bm. o godz. 6:30 na drodze nr 146 Rekowo-Strzmielce, kierująca samochodem osobowym Daihatsu Dorota C. (zam. S., gm. Radom Małe) nie zachowała należytej ostrożności jazdy, w wyniku czego najechała na przewrócone drzewo powodując uszkodzenie pojazdu.

NA TEJ KRZYŻÓWCE TEŻ UWAŻAĆ

(ŁOBEZ) 15 bm. o godz. 15:00 w Łobzie, na skrzyżowaniu ul. A. Krajowej i ul. B. Chrobrego kierujący samochodem osobowym marki Toyota Corolla Eugeniusz B. (zam. Ł., gm. Łobez) wykonując manewr skrętu w lewo wymusił pierwszeństwo przejazdu na prawidłowo jadącym samochodem osobowym marki Opel Omega, kierowanym przez Jacka Ł. (zam. R., pow. łobeski), w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów.

POJE-DZIŁ, POSIEDZIAŁ

(ŁOBEZ) 16 bm. około godz. 1:30 w Łobzie, przy ul. Kom. Paryskiej, Błażej K., lat 19 (zam. Ł., gm. Łobez), zabrał w celu krótkotrwałego użycia samochód osobowy Fiat 126p, wartości 500 złotych na szkodę Henryka K. Policja dokonała zatrzymania sprawcy i osadzenia w PdOZ do wyjaśnienia, po wcześniejszym zbadaniu przez lekarza.

ZNIKŁY TABLICE

(ŁOBEZ) W nocy z 15 na 16 bm. w Łobzie w nieustalonym miejscu, nieznanego sprawca dokonał kradzieży tablic rejestracyjnych z samochodu Fiat 126p. Straty w kwocie poniżej 250 zł na szkodę Zenona N.

TO NIE PLAC MANEWROWY

(ŁOBEZ) 16 bm. około godz. 16:15 w Łobzie, na skrzyżowaniu ul. Kościelnej i Pl. 3 Marca, Dorota K. (zam. Ł., gm. Łobez) kierując samochodem Polonez wymusiła pierwszeństwo przejazdu na kierującym samochodem Opel Tigra, kierowanym przez Konrada G. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

NA ZAKRĘTACH WYRZUCA

(DOBRA) 16 bm. około godz. 10:30, na drodze Dobra - Tucza, Tomasz G. (zam. B., gm. Dobra), kierujący samochodem Nissan Sunny nie dostosował szybkości do panujących warunków, w wyniku czego zjechał na łuku na przeciwny pas ruchu i uderzył czołowo w samochód Opel Combo, kierowany przez Jarosława H. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

NIEZAMIESZKAŁE, WIĘC NICZYJE?

(RADZIM) 16 bm. w godz. 1:00 - 5:00 w Radzimi, niezamieszkałego bloku, nieznanego sprawca, po uprzednim wycięciu i demontażu z szafki energetycznej, dokonał kradzieży 0,5 m przewodu aluminiowego z przyłączem energetycznym. Straty w kwocie 500 zł na szkodę Rejonu Energetycznego w Gryficach.

POŚLIZG

(PRUSINOWO) 17 bm. ok. godz. 18:00 w Prusinowie, gm. Łobez, na łuku drogi, kierujący samochodem marki Audi 80 Ryszard B. (zam. W., gm. Łobez), nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wpadł w poślizg i zjechał na przeciwny pas ruchu, uderzając w prawidłowo jadący samochód marki Opel Vectra, kierowany przez Włodzimierza M. Uszkodzeniu uległy oba pojazdy.

NAPROMILOWANI

(ŁOBEZ) Jerzy K. lat 62 (zam. Ł., gm. Łobez) o godz. 21:40 w Łobzie, na ul. Obr. Stalingradu kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwym 1,28 promila.

(DOBRA) 12 bm. około godz. 16:00, na drodze Dobra - Mieszewo, Jerzy W. (zam. M., gm. Węgorzyna) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,65 promila).

(ŁOBEZ) 14 bm. o godz. 1:20 w Łobzie, na ul. Bema, Andrzej S. lat 40 (zam. M.) kierował sam. osob. marki Ford Eskort będąc w stanie nietrzeźwości odpowiadającemu 1,26 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

(DALNO) 14 bm. około godz. 19:25, na drodze Łobez - Dalno, Lech F. (zam. D., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,7 promila).

(DALNO) 14 bm. około godz. 19:25 na drodze Łobez - Dalno, Bogdan D. (zam. D., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,26 promila).

(ŁOBEZ) 15 bm. o godz. 0:30 w Łobzie, na ul. Obr. Stalingradu, Edward M. (zam. Ł., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,26 promila).

(ŁOBEZ) 15 bm. około godz. 21:20 w Łobzie, na ul. Kraszewskiego Stanisław S. lat 58 (zam. Ł., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,56 promila) w wydychanym powietrzu.

(STAROGARD) 15 bm. około godz. 18:30 w Starogardzie, Jerzy W. (zam. S., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwości (1,9 promila), tym samym naruszył zakaz prowadzenia pojazdów wydany na okres 36 miesięcy przez Sąd Rejonowy w Łobzie.

(DALNO) 16 bm. o godz. 21:10, na drodze Łobez - Dalno, Grzegorz G. lat 35 (zam. D., gm. Łobez) kierował rowerem znajdując się w stanie nietrzeźwym - 1,4 promila.

KRZYŻÓWKA 51

Imię męskie (Polański)	Grządka kwiatowa	Wyrób na sprzedaż Kukła na wystawie	Epolet
Osad w imbryku			
	3		Do przypięcia komuś
Frazes, pustosłów			
Imię męskie (Stępowski)	Klej do szyby Autoocena		
Rodzaj poduszki Cygan	Maria Jopek Zboże na obrok	5	
Polska wyspa Japońska wyspa		Skala osadowa less	Splin
		7	
Norweski grosz			W przenośni godność papieża
Orszak, świta	Napój z owoców	9	Organ powonienia
Góra Majeszowa			Zwierz z Tybetu
Czarna topola Kurtka dzokeja			

Kompan, druh Lebioda	Dla niego Dedal budowlabiryni	Dziesięć groszy Lubieżnik, rozpustnik	
	10		
Sznur		Roślinny motyw dekoracyjny	
Złota w sadzie Styl w sztuce		6	
Ozdabia talet-szałę kapłanów żydowskich	Żwir, cement i woda	8	Wielkie świętowanie
Sklepik z kanapkami			Służył dawniej do narkozy
Na głowie z antenką	Drzewko z teaką Opiekun sądowy		Używka z kofeiny
Duża taczka			
Bardzo duża antylopa Fiasco	Suknie z obręczą Warniks chiński		Dramat muzyczny Owoc południowy
Wyskoczyła z głowy Zeusa		2	Żeński "bas"
Klejnot z morza Koń w dlapki			4

Litery z ponumerowanych pól dwóch diagramów utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”



Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 49 brzmiało:

„Prawda kole w aureole”

Poprawne odpowiedzi nadesłali:

Antonina Kaczmarek (Dobra), Maria Szylinowicz (Łobez), Maćkowiak Grażyna (Łobez), Zofia Janicka (Łobez), Aneta Rojewska (Dobra), Telesfor Waliszewski (Rogowo), Teresa Syjczak (Łobez), Wiesława Rachwał (Resko), Cecylia Dzwonnik (Łobez).

Nagrodę wylosowała pani Grażyna Maćkowiak z Łobza. Gratulujemy.

HUMOR TYGODNIA

Na ćwiczeniach z angielskiego asystentka usiłuje dowiedzieć się od studenta jak po angielsku jest zamrażarka (freezer). Student nie wie, więc pani asystent go naprowadza: - A wiesz, jak jest prowadzić samochód? - „Drive” - odpowiada student. - No właśnie, a jak jest kierowca samochodu? - „Driver” - Świetnie, a wiesz jak jest zamrażać? - Tak: „to freez” - No to jak będzie zamrażarka? - Freez-driver! - odpowiada zadowolony z siebie student.

Ranek w akademiku. Student pierwszego roku mówi: - Chodźmy na zajęcia, bo się spóźnimy! Student drugiego roku na to: -E, pośpijmy jeszcze... Student trzeciego roku: - Może skoczmy na piwo? Student czwartego roku: - Może od razu na wódkę? Jako, że nie mogli się dogadać, udali się do studenta piątego roku, by ich rozsądził. Ten zarządził: - Rzućmy monetą. Jak wypadnie orzeł, pijemy wódkę. Jak reszka - idziemy na piwo. Jak stanie na kancie - śpimy dalej. Jak zawiśnie w powietrzu - idziemy na zajęcia.

TECHNIKA OKIENNA

Selmont
P.P.H.U. Mariusz Żurek Sp. z o.o.

PROMOCJA ŚWIĄTECZNA

od 13 do 23 grudnia
Zadzwoń - skorzystaj



TWÓJ PRODUCENT:

OKIEN I DRZWI PCV

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
tel. 091 384 56 15 biuro@selmont.pl

PROMOCJA !!! TANIE OPŁATY

- WPLATY NA ROR, ABONAMENT RTV 0 zł
- GAZ, CZYNSZE, TELEFON STACJONARNY, ENERGIA, TELEWIZJA VECTRA 0,90 zł
- ZUS, URZĄD SKARBOWY 1,50 zł
- POZOSTALE 1,30 zł
- WPLATY GOTÓWKOWE POWYŻEJ 1000 zł 0,2 %
- PRZELEWY TYPU EKSPRES 3 zł

PLAĆ JESZCZE TANIEJ

AKCEPT ŁOBEZ - ul. Kościelna 2a